

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Jeżeli nie dobrowolnie to siłą!

### Hitler żąda kolonij

BERLIN (Pat). Stolica Niemiec żyje pod znakiem obrad Reichstagu. Reichstag zebrał się w Operze Krolla. Obecnie Reichstag składa się z 855 posłów, z czego po raz pierwszy bierze udział w zebraniu 73 posłów austriackich i 41 posłów sudeckich.

BERLIN (Pat). Punktualnie o godzinie 8 feldmarszałek Goering otworzył posiedzenie nowego Reichstagu i udzielił głosu dr Frickowi, jako dawnemu przewodniczącemu frakcji narodowej socjalistycznej w parlamencie Rzeszy. Minister Frick z kolei postawił wniosek, aby na przewodniczącego Reichstagu powołać ponownie feldmarszałka Goeringa, a na jego zastępców posłów Kerrla, von Eppa i Straussa. Jednomyślna uchwała powzięta została przez powstanie z miejsc-

Po złożeniu przez Reichstag hołdu zmarłym członkom parlamentu, zabrał głos min. Frick, który zaproponował Izbie przedłużenie ustawy o pełnomocnictwach dla rządu Rzeszy do r. 1943, aczkolwiek ustawa jest ważna do r. 1941. Uchwała ta — mówił min. Frick — ma być manifestacją zaufania Reichstagu dla rządów Adolfa Hitlera. Po jednogłośnie przyjęciu wniosku przez Reichstag zabrał głos kanclerz Hitler.

Przemówienie kanclerza transmitowane było przez rozgłoszenie Stanów Zjednoczonych, Ameryki Południowej, Włoch i wielu innych krajów.

Ukonstytuowanie się Reichstagu oraz uchwalenie wniosku ministra Fricka trwało 11 minut.

wyrazem pobożnego życzenia pogrzebna dla narodu niemieckiego, a szczególnie narodowo-socjalistycznego państwa.

Zdajemy sobie jasno sprawę: Niemcy znajdują się bez wątpienia w bardzo ciężkim położeniu gospodarczym. Wielu położenie to może się wydawać nawet beznadziejnym, ale narodowy socjalizm zerwał z systemem tchórzliwej rezygnacji i odwołał się do niezwykłego instynktu samozachowawczego narodu. To też mogę już dziś powiedzieć dwie rzeczy: 1) prowadzimy walkę niezwykłą przy nateżeniu wszystkich sił narodu, 2) walkę tę wygramy, co więcej — walkę tę już wygraliśmy.

Na czym polegają nasze gospodarcze trudności?

Na przeludnieniu obszaru, w którym żyjemy.

Jest bowiem faktem: naród niemiecki żyje w zęszczeniu 135 ludzi na kilometr kwadratowy, bez żadnej pomocy z zewnątrz i bez dawniej na gromadzonych rezerwach. Złupiony przed 15 laty przez cały świat, obciążony niebywałymi długami, bez kołnija, a pomimo to, naród ten zdołał żyć i odziać i nie mieć przy tym bezrobotnych.

Mówi się — oświadczył dalej kanclerz — że istnieje wiara w to, że pomiędzy demokracjami i t. zw. dyktaturami jest jednakoż możliwa współpraca. Co to ma znaczyć? Zagadnienie formy państwowej lub też wewnętrznej organizacji społecznej stoi w ogóle poza zagadnieniem jakiegokolwiek dyskusji międzynarodowej. Dla nas, Niemców, jest zupełnie nieważne, jaką formę państwową posiadają inne narody. Tak samo nie mamy żadnej sprawy z interesami w tym, aby idea narodowego socjalizmu przeszczepić innym narodom. Tak samo nie mamy

(Dokończenie na str. 2)

## Mec. Wilejszys ma być konsulem litewskim w Wilnie?

Krażą pogłoski, że na stanowisko konsula w Wilnie przewidywany jest p. Jan Wilejszys, znany przed wojną w Wilnie adwokat.

## Sytuacja Polaków w Niemczech wymaga interwencji rządu polskiego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Z Katowic donoszą, że na zjeździe śląskiego oddziału Pol. Zw. Zach. w obecności 220 delegatów omawiano położenie Polaków w Niemczech. Jednogłośnie uchwalono rezolucję, zwracającą się do rządu Rzeczypospolitej z prośbą, by wystąpił w obro-

nie ludności polskiej w Niemczech, której położenie, pomimo deklaracji wzajemnej z 1937 roku znacznie pogorszyło się i aby zastosowano do mniejszości niemieckiej w Polsce wszystkie te same metody, które się stosuje do mniejszości polskiej w Niemczech.

## Zebranie OZN

z udziałem gen. Skwarczyńskiego i m.n. Kościółkowskiego

WILNO (Pat). 2 lutego br. o godzinie 18 w lokalu świetlicy PPW przy ul. Dominikańskiej 15 odbędzie się zebranie członków OZN, na którym przemawiać będą szef Obozu Zjednoczenia Narodowego pos. gen. St. Skwarczyński i pos. minister Marian Zyndram-Kościółkowski.

W dniu 2 lutego br. o godz. 12 w lokalu Okręgu OZN przy ul. Mickiewicza 22 odbędzie się zebranie pos-

łów i senatorów Obozu Zjednoczenia Narodowego ziemi wileńskiej oraz przedstawicieli samorządu terytorialnego i gospodarczego w celu omówienia zagadnień samorządowych i gospodarczych województwa wileńskiego.

Na zebraniu tym, w którym wezmą udział poseł gen. Skwarczyński i poseł min. Kościółkowski ukonstytuuje się również zespół parlamentarny OZN ziemi wileńskiej.

## Sprawę o terror erotyczny

wytoczyło TKKT redaktorowi „Prosto z mostu“

WARSZAWA. (Tel. wł.) Wczoraj pełnomocnik T-wa Krzewienia Kultury Teatr. adv. Skoczynski wniosł do sądu skargę o zniesławienie przeciwko redaktorowi naczelnemu czasopisma „Prosto z mostu“, St. Piaseckiemu oraz Alfr. Łaszowskiemu,

z powodu artykułu pt. „Obyczaje teatralne“. W artykule tym autor zarzucił dyrekcjom wszystkich teatrów w Warszawie, że tolerują tzw. terror erotyczny wobec artystek i artystek teatralnych.

## „Siew“ połączył się z Wołyńskim Zw. Młodzieży Wiejskiej

WARSZAWA (Tel. wł.). W ub. niedzielę w Łucku na zjeździe nadzwyczajnym Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej dokonano zjednoczenia tej organizacji z centralnym Zw.

Młodej Wsi „Siew“. Prezes „Siewu“ Gierat był obecny na zjeździe w Warszawie. 19 lutego odbędzie się wspólny zjazd obu zjednoczonych organizacji.

## Tylko 100 złotych można wywieźć za granicę

WARSZAWA. (Pat.) We wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, zmieniające częściowo

rozporządzenie ministra skarbu z dn. 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym z zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi.

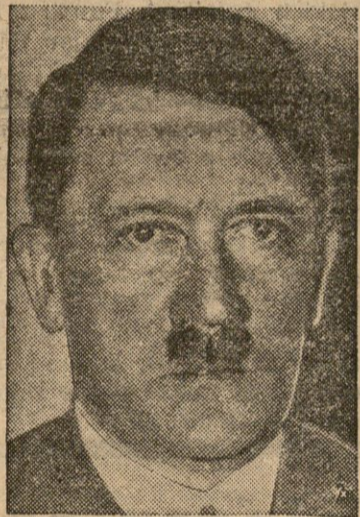
Między innymi rozporządzenie wprowadza zmiany porządkowe w sprawie uprawnień banków dewizowych i agentów dewizowych w zakresie skupu i odprowadzania zagranicznych środków płatniczych i złota.

Obniża normę wywozu przy wyjazdach za granicę DO 100 ZŁ NA OSOBĘ (DOTYCHCZAS NORMA WYNOŚIŁA 200 ZŁ) oraz w ruchu granicznym DO 5 ZŁ DZIENNIE (DOTYCHCZAS 10 ZŁ). Normy te zostały wprowadzone koniecznością ZMNIJSZENIA WYJAZDÓW, PRZED WSZYSTKIM TURYSTYCZNYCH.

11.538 Polaków wyjechało do Argentyny w 1938 r.

BUENOS AIRES. (Pat.) Według statystyki urzędu imigracyjnego w Buenos Aires, w roku 1938 przybyło do Argentyny drogą zamorską ogółem 49.599 osób, z czego 7.433 jako pasażerów pierwszej klasy. Resztę stanowili pasażerowie drugiej i trzeciej klasy. Z ogólnej ilości pasażerów pierwszej klasy było 299 obywateli polskich, z ogólnej zaś ilości pasażerów drugiej i trzeciej klasy łącznie było 11.538 Polaków. Imigracja polska do Argentyny w roku 1938 zajęła ilościowo pierwsze miejsce.

## Mowa kanclerza Hitlera



tylko do nas należących zagadnieniach, będą usiłowały zachodnie państwa wtrącać się, aby unicestwić na turbotnie i rozumne rozstrzygnięcia.

TYM RAZEM NIE ZASZŁA POTRZĘBA WYDOBYCIA MIECZA,

aby pobudzić naród do jedności, a jedynie dla ochrony narodu przed zewnątrznym niebezpieczeństwem. Siła zbrojna Rzeszy zdała swą pierwszą próbę doskonale.

Następnie kanclerz Hitler zwrócił się

PRZECIWKO DEMOKRATYCZNYM MORALISTOM I „NAPRAWIACZOM ŚWIATA“.

W ich to bowiem przemówieniach słyszemy codzień o nowych, najbardziej sprzecznych, trudnościach, trapiących naród niemiecki. Kanclerz ironizuje nad przesadnymi zarzutami w prasie zagranicznej o trudnościach gospodarczych Rzeszy. Wszystkie te fantastyczne diagnozy i przepowiednie są zgodne tylko w jednym: wszystkie one są

## 15 miast doszczętnie zniszczonych

SANTIAGO DE CHILE. (Pat.) O rozmiarach skutków ostatniego trzęsienia ziemi w Chile świadczy fakt, że liczba ofiar wynosi, według dotychczasowych obliczeń, 25 procent ogółu ludności w dotkniętych klęską okolicach. Strefa trzęsienia

ziemi zamieszkała była przez 200 tys. ludności, skupionej głównie w szeregu miast, z KOTRYCH 15 ULEGŁO DOSZCZĘTNEMU ZNISZCZENIU, a stolica Concepcion jest częściowo zburzona.

## Brygady międzynarodowe wzmocniły opór czerwonych w Katalonii

BARCELONA. (Pat.) W dniu wczorajszym mimo niezwykle niesprzyjających warunków atmosferycznych wojska powstańcze poczyniły dalsze postępy w kierunku Pirenejów. Jeden z korpusów zajął położone na północ od Puigreig miejscowości Guardia i Viura. Prócz tego zajęli powstańcy miejscowości Casseras, docierając w godzinach popołudniowych do

miejscowości Berga, znajdującej się już od rana pod ogniem artylerii gen. Franco. Przednie stráže wojsk powstańczych znajdują się na tym odcinku w odległości zaledwie 40 km od miejscowości Puegserra na granicy francuskiej.

Na odcinku środkowym ataki wojsk powstańczych skoncentrowane były wczoraj na miejscowość Vich. Na wszystkich

odcinkach frontu katalońskiego zaznaczył się wczoraj silniejszy niż w ostatnich dniach opór wojsk rządowych, co należy przypisać wprowadzeniu do akcji TRZECH BRYGAD MIĘDZYNARODOWYCH. Wojska rządowe próbowały gdzieś przeprowadzić przeciwnatarcia, usiłowania te zostały jednak z wielkimi dla nich stratami odparte.

## Holandia szuka sojusznika Belgia odrzuciła propozycję

LONDYN (Pat). „Evening Standard“ donosi na podstawie informacji z najbardziej miarodajnego źródła, że Holandia wysunęła ostatnio wobec Belgii PROPOZYCJĘ ZAWARCIA SOJUSZU WOJENNEGO, Belgia jed-

nak odrzuciła tę propozycję pod pretekstem, że sojusz wojskowy jest sprzeczny z obecną polityką neutralności Belgii. Rząd belgijski uważa, że MAJĄC GWARANCJĘ ANGLII I FRANCJI, OCZYWIŚCIE NIE OBEJ-

MUJĄC HOLLANDII, posiada maksymalne zabezpieczenie, zaś pod względem wojskowym sojusz z Holandią ma być uważany w Brukseli za niekorzystny.

—o—

BERLIN (Pat). Rozpoczynając swą mowę w Reichstagu, kanclerz Hitler przypomniał dzień 30 stycznia 1933 r. kiedy to 13 milionów wyborców oddało swe głosy na listę narodowo-socjalistyczną. Po drugiej stronie barykady znajdowało się 20 milionów głoszących, podzielonych między 35 partii i grup politycznych, połączonych jedynie wspólną nienawiścią do narodowego socjalizmu. Tylko cud mógł uratować wówczas Niemcy od katastrofy. Zapadająca w chaos Rzesza Niemiecka wciągnęła za sobą w odmętach prawdopodobnie cały zachód. Jedynie

## „NAJBARDZIEJ OGRANICZENI WYSPIARZE“

mogli sobie wyobrazić, że czerwona zaraza zatrzymałaby się przed świętością idei demokratycznej, lub na granicach neutralnego państwa. Mussolini i faszyzm podjął dzieło ratowania Europy. Narodowy socjalizm prowadził dalej tę akcję ratunku, a w tych dniach obserwować możemy w innym kraju końcowy akt bohaterstwa — przezwyciężania żydowsko-międzynarodowych prób zniszczenia kultury europejskiej.

Następnie kanclerz przeszedł do omówienia ZAGADNIENIA CZECHOSŁOWACKIEGO.

„Jeśli świat chce widzieć, że Niemcy presją militarną chcą naruszyć pokój innych narodów, jest to nieprawda, opartą na przeinaczeniu faktów. Niemcy w obszarze, na którym ingerować chcieli Anglicy i inne narody, przywróciły prawo samostanowienia 10 milionów obywateli niemieckich. Nieczyli praw w tym wypadku nie naruszono, a uciekając się do broni, uchylono usiłowania mieszanina się strony trzeciej. Nie potrzebujemy was za pewniać, że również i w przyszłości nie zawahamy się, gdy w pewnych,

# Mowa kanclerza Hitlera

(Dokończenie ze str. 1)

żadnego powodu zwalczać inne narody dlatego, że są one demokratyczne. Dalszy ciąg swego przemówienia kanclerz Hitler poświęcił ZAGADNIENIOM GOSPODARCZYM.

Stwierdzając na wstępie, że Pan Bóg stworzył świat nie dla jednego lub dwóch narodów. Każdy naród ma prawo do zabezpieczenia sobie na świecie prawo do życia, naród niemiecki ma dołączyć do samo prawo, co i każdy inny naród.

Dalej kanclerz omówił sprawę obciążenia reparacyjnymi Niemiec i odepchnięcia kolonii, mówiąc między innymi: Najsilniejszy naród środkowej Europy, stosując naprawdę genialne manipulacje, postawił sobie za zadanie utrzymanie jakim by to nie było kosztem swego eksportu. Stanowisko t. zw. mocarstw zwyciężczych po zakończeniu wojny światowej było zarówno nie rozumne, jak i nieodpowiedzialne. Ra bunek kolonii niemieckich był moralnym bezprawiem, pod względem gospodarczym był oczywiście szaleństwem, politycznie może być określony jako niedorzeczność.

Faktycznie zagadnienie to z końcem wojny postawione było jeszcze bardziej ostro, aniżeli przed wojną. Można to określić zupełnie krótko. Jak można w sposób rozumny i uczciwy zapewnić wszystkim wielkim narodom udział w bogactwach świata? Nikt nie mógł poważnie przypuszczać, aby na czas dłuższy można 60 milionową masę niemiecką zepchnąć do położenia pariasów i zmusić do wiecznego milczenia.

Ma to znaczenie nie tylko dla Niemiec, ale również dla wszystkich narodów, znajdujących się w podobnym położeniu. Jasnym jest bowiem: albo bogactwa świata będą dzielone siłą a wówczas podział ten będzie korygowany od czasu do czasu znowu siłą, — albo też podziałów nie nastąpi na zasadzie słuszności, a więc i rozsądku, a wówczas słuszność i rozsądek muszą się liczyć ze sprawiedliwością i celowością.

Niektórzy sądzą, że pewnym narodom Bóg dał prawo siłą opanować pewnymi obszarami, a następnie broń nie tego rabunku teoriami moralnymi. Byłoby to może dla posiadających prawdopodobnie uspakajające, a przede wszystkim przyjemne, ale dla nieposiadających

## JEST NIEWIĄŻĄCE, NIEINTERESUJĄCE I BEZ ZNACZENIA.

Zagadnienie nie będzie rozwiązane przez to, że jakiś wielki mąż stanu oświadczy z drwiącym grymasem, iż są narody posiadające, inne zaś skazane są raz na zawsze na rolę nędzarzy

Państwa rządzone naprawę przez naród, odrzucając takie teorie. Żaden naród nie jest stworzony na to, aby być nędzarzem lub bogaczem. Sytuacja, jeżeli chodzi o Niemcy, jest zupełnie jasna. Rzesza liczy 80 milionów ludzi. Wielkie niemieckie posiadłości kolonialne zostały zrabowane i to wbrew uroczystym zapewnieniom Wilsona.

Kanclerz w stanowczych słowach potępił politykę Coopera, Edena, Churchilla i Ickesa, których nazywa ironicznie „apostołami wojny”, oświadczając, iż jak długo Rzesza jest państwem suwerennym, sami będąc my troszczyć się o naszą broń i wybór naszych przyjaciół.

Naród niemiecki nie żywi do narodu angielskiego, amerykańskiego czy francuskiego, żadnej nienawiści, ale nie powinien być nieprzygotowany psychicznie na wypadek, gdyby o wym podżegaczom wojennym udało się osiągnąć swój cel. O tym musi pamiętać, na to musi być nastawiona nasza propaganda i nasza prasa, taki jest bowiem nakaz instynktu samozachowawczego.

Dłuższe wywody poświęcił kanclerz zagadnieniu żydostwa w Niemczech, stwierdzając, iż naród niemiecki nie chce być rządzony przez obcych, a także nie chce obcych wśród siebie posiadać. Kanclerz wyraża zdziwienie, że demokratyczni obrońcy

## RZEKOMO PRZEŚLADOWANYCH ŻYDÓW W NIEMCZECH

widzący w Żydach tak wysokie wartości kulturalne, nie chcą ich do siebie przyjąć. Przecież, mówią, winni oni być nam wdzięczni że tak znakomitych przedstawicieli kultury stawiamy do dyspozycji świata. Dlaczegoż więc te kraje nie chcą ich przyjąć?

Podkreśliwszy węzły ideowe i polityczne, łączące narodowo - socjalistyczne Niemcy z faszystowską Italią, ugruntowane w czasie walki o Abisynię i wielkich wydarzeń z roku 1938, kanclerz Hitler oświadczył: „może przynieść tylko korzyść pokojowi, jeżeli nie będzie co do tego żadnych wątpliwości,

że wojna przeciwko dzisiejszej Italii bez względu na to, z jakich powodów, postawi Niemcy u boku swego przyjaciela”.

Jeżeli chodzi o narodowo - socjalistyczne Niemcy — ciągnął dalej kanclerz Hitler — to zdają sobie one całkowicie sprawę z losu jaki by je czekał, gdyby kiedykolwiek międzynarodowym siłom udało się powalić faszystowską Italię. Uznajemy konsekwencje, jakie by stąd wynikły i spoglądamy my im ze spokojem w oczy. Los Prus w latach 1803-1806 nie powtórzy się w

historii niemieckiej rasy. Przy tej okazji podkreślił, że nasze własne siły i brojne dorosły do najwyższych zań, tak jak i siły wojskowe Włoch. Tak bowiem, jak dzisiejsza niemiecka armia nie może być oceniana w świetle dawnej armii związkowej z roku 1848, tak też nowoczesna Italia nie może być sądzona na podstawie czasu rozdzicia państwowego.

UKŁAD ANTYKOMINTERNOWSKI uznany być musi za punkt kryształizacyjny dążeń grupy mocarstw, których nacelnym celem nie jest nic innego, jak ochrona pokoju i kultury całego świata przed dążeniami wywrotowymi.

Ja częściej, niż to potrzeba było, wyjaśniałem, że nie ma Niemca, a przede wszystkim żadnego narodowego socjalisty, który by pomyślał o tym, aby

ANGIELSKIEMU IMPERIUM stwarzać jakiegokolwiek trudności. Sądzę, że i w Anglii dobrze myślący ludzie mają takie samo nastawienie i dadzą jemu wyraz w stosunku do Niemiec. Będzie szczęściem dla całego świata, jeżeli oba narody będą mogły współpracować w atmosferze wzajemnego zaufania.

To samo dotyczy naszych stosunków z Francją.

W tych dniach minęła piąta rocznica zawarcia naszego paktu nieagresji z Polską. Co do wartości tego układu nie ma dziś chyba bodaj wśród wszystkich rzeczywistych przyjaciół pokoju różnicy zapatrywań. Wystarczyłoby tylko postawić sobie pytanie, dokąd zasłaby może Europa, jeżeli przed pięć laty nie doszło do tej zaiste zbawiennej umowy. Wielki polski Marszałek i patriota wyświadczył przez to swemu narodowi, podobnie dużą usługę, jak narodowo-socjalistyczne kierownictwo państwa narodowi niemieckiemu. Również i w niespokojnych miesiącach ub. roku przyjaźń polsko - niemiecka była jednym z uspokajających objawów europejskiego życia politycznego.

## Zakończenie mowy Hitlera

Po z górą dwugodzinnej mowie kanclerza Hitlera, marszałek Goering wygłosił mowę dziękczynną, po czym trzykrotnym okrzykiem „Sieg heil” zamknął pierwsze posiedzenie Reichstagu.

.. a jednak najlepiej kupisz DOBRE FUTRA w hurtowni SWIRSKI Wilno, Niemiecka 37 (1-le piętro) roż Rudnickiej Sprzedaż detaliczna po cenach hurt.

## Litewski attache handlowy w Warszawie

WARSZAWA (Tel. wł.). W związku z wprowadzeniem w życie pierwszej umowy handlowej między Polską a Litwą rząd litewski zawiadomił

Warszawę, że w najbliższym czasie zamianuje attache handlowego przy poselstwie litewskim w Warszawie.

## 66 nowych adwokatów wybierze Naczelna Rada Adwokacka w dniu 4 lutego

WARSZAWA. (Tel. wł.) Naczelna Rada Adwokacka została zwołana na 4 lutego. Na posiedzeniu tym dokonany będzie wybór 66 nowych adwokatów spośród kandydatów, przedstawionych przez wszystkie rady okręgowe w Polsce, w tej

liczbie i przez radę wileńską. Na tymże posiedzeniu Rada zajmie się głośnym sporem językowym, który wynikł w Lwowie z powodu składania przez adwokatów Ukraińców listów i oświadczeń w języku ukraińskim.

## Zanarchizowane tłumy uciekają z czerwonej Katalonii

PARYŻ. (Pat.) Wobec deszczów i śnieży, jakie nawiedziły w ciągu ostatnich nocy Pireneje, cały szereg dróg, prowadzących przez przełęcze górskie stał się zupełnie niedostępny, co z jednej strony prowadzi do tego, że oddziały hiszpańskich wojsk republikańskich, znajdujące się w okolicy Seo-Urgel i Andory mają całkowicie odcięte drogi odwrotu ku Francji, z drugiej strony napływ uchodźców hiszpańskich tymi drogami drugorzędny został w znacznej mierze powstrzymany. Władze republikańskie w Hiszpanii po zainstalowaniu się w Figueras przy wielkim wysiłku zdołały w pewnej mierze opanować sytuację i uporządkować zanarchizowane zupełnie i zalane chaotycznymi tłumami uchodźców drogi. Straż graniczna francuska odczuwała w ciągu wczorajszego przedpołudnia stosunkowo mniejszy nacisk fali uchodźców, opuszczających teren Katalonii. Po stronie francuskiej zgrupowano znaczną ilość

nie tylko oddziałów wojskowych, ale również urzędów sanitarnych. Starcy, kobiety i dzieci przepuszczani na terytorium francuskie, są z miejsca szczepieni przeciwko epidemiom, które zaczęły się już na pograniczu pojawiać, a w szczególności przeciwko dylferytowi i tyfusowi, i po pierwszym odżywieniu kierowani są do poszczególnych miast centralnej i południowo-zachodniej Francji. Minister spraw wewn. Sarraut i minister zdrowia publicznego Rucart wyjeżdżają na granicę pirennejską, by dokonać inspekcji zarówno zarządzeń bezpieczeństwa jak też i funkcjonowania pomocy dla uchodźców na pograniczu.

Ważną troskę budzi w Paryżu los Andory, na pół niepodległej republiki, która formalnie znajduje się pod suwerenną władzą biskupa Seo-Urgel i prezydenta republiki jako współrządzących władców. Andora bowiem, położona w górach, w czasie zimy odcięta jest zarówno od strony francuskiej, jak i w znacznej mierze od strony hiszpańskiej i na terenie całej małej republiki zachowuje się zapasy żywności zaledwie wystarczające przez zimę dla miejscowej ludności. Dowódca władz bezpieczeństwa, wysoki komisarz francuski, zagrożony zalewaniem republiki przez uchodźców hiszpańskich, oświadcza, że będzie się musiał przeciwstawić wszelkimi odpowiedzianymi środkami, nawet za cenę wysadzenia w powietrze jednego mostu, łączącego Andorę z Hiszpanią, aby nie dopuścić do wygłodzenia całej republiki w pozostałych miesiącach zimowych. Oddziały republikańskie, znajdujące się na wschód od Andory, zagrożone są całkowicie odcięciem przez ofensywę wojsk gen. Franco, wychodzących z miejscowości Sorie w kierunku granicy Andory i francuskiej granicy Pirenejów

## Kronika telegraficzna

— W komendzie lotniska wojskowego w Hondon zaginiony tajny dokument pierwszorzędnej wagi.

— Bolwijskie ministerstwo spraw zagranicznych złożyło z urzędu konsula generalnego w Pradze. Konsul pobierał od Żydów różne sumy pieniężne za nielegalne wzywianie paszportów na wjazd do Bolwii.

— Uniwersytet w Sofii nadał godność doktora honoris causa prof. Wacławowi Sierpińskiemu, prezesowi Towarzystwa Naukowego Warszawskiego za wielkie załugi położone przez niego dla nauki. Promocja odbędzie się w Sofii w drugiej połowie maja rb. podczas uroczystości 50-lecia tego uniwersytetu.

— W Huszcie w sposób zastraszający pogarsza się stan bezpieczeństwa. Liczne grabieże i włamań stałe wzrasta. Ostatnio w ciągu jednego dnia dokonano w Huszcie kilka większych włamań.

— W Suwałkach odbyły się zawody w jeździe szybkiej na odle o mistrzostwo Polski pań i panów. W łącznej punktacji tytuł mistrza Polski uzyskał Kalbarczyk, 2) Lisiecki, 3) Kowalski, 4) Izdebski, 5) Uljasza. W łącznej punktacji tytuł mistrzowski zdobyła Nehringowa przed Kalbarczykową. Ogółem startowało 30 zawodników i zawodniczek.

— Do Suezu przybył na jolce „Zjawa 3” harcerz polski Władysław Wagner, który już siódmy rok podróżuje po świecie.

— Sześć propagandy „rządu” Wołoszyna Komaryński, jego żona i siostra zostali ciężko ranni w katastrofie samochodowej podczas powrotu z ba'u policji w Marmarosze Sziget. Samochód spadł do rowu z 3-metrowej wysokości z powodu zawalenia się mostu. Ofiary katastrofy przewieziono w stanie ciężkim do szpitala w Marmarosze Sziget.

— Wojska sowieckie wnoszą umocnienia poza wzniosłością Czang-Ku-Fang. Pomiędzy Tuli a Czang-Ling-Tse postawiane są przeszkody z drutu kolczastego. W pobliżu jeziora Nazan odbywają się ćwiczenia artylerii. Odgłosy wystrzałów słychać wyraźnie na terytorium koreańskim.

— Donoszą z Algane, najdalej wysuniętej na południe prowincji portugalskiej, że przyleciały tam już, pomimo panującej niepogody, jaskółki. Ludność poczytuje to za oznakę wczesniej wiosny, gdyż zwykle jaskółki pojawiają się w tych okolicach znacznie później.

— W Pereczynie na Karpatach doszło ponownie do utarczki pomiędzy grupą wołoszynowców, demonstrujących przeciwko gen. Prchali a oddziałem żandarmerii czeskiej. Żandarmy dała do demonstrantów kilka salw, zabijając na miejscu jednego z nich, a kilku raniąc. Jeden żandarm został ciężko ranny.

— Przy Towarzystwie Rozwoju Ziemi Wschodnich powstał ostatnio „Międzyorganizacyjny Komitet Społecznych Obrotów Młodzieży”, którego celem jest nadanie jednolitego kierunku obozowej pracy społecznej, prowadzonej dotychczas oddzielnie przez różne organizacje młodzieży na ziemiach wschodnich.

## W dzień Imienin P. Prezydenta R. P.

1 lutego, w dniu Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Prof. Dr. Ignacego Mościckiego, cała Polska złoży hołd i życzenia swemu Pierwszemu Obywatelowi i Mężowi Głębokiej Nauki.

W dniu tym Komitet Obywatelski zaprasza Władze i Społeczeństwo na uroczyste nabożeństwo, które na intencję zdrowia i pomyślności Najdroższego Solenizanta celebrować będzie J. E. Ks. Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski w Bazylice o godz. 9 rano.

## 17 rocznica koronacji Ojca Świętego

Na 12 lutego przypada 17 rocznica koronacji Ojca św. Papieża Piusa XI. Obchód tej uroczystości na terenie Wilna rozpocznie się już w najbliższą niedzielę 4 bm. W dniu tym odbędą się akademie okolicznościowe, w przyszłą zaś niedzielę we wszystkich kościołach na terenie całej archidiecezji wileńskiej odprawione zostaną nabożeństwa za pomyślność Głowy Kościoła katolickiego.

## Nagrodę Lit. T-wa Katolickiego w Kownie otrzymał wileławin

W wyniku konkursu, rozpisanego przez Litewskie Towarzystwo Katolickie w Kownie nagrodę w wysokości 1.000 litów za pracę pt. „Symbol litewskiego gimnazjum w Świecianach” otrzymał wilanin p. Władysław Drema.

## Budżet naozwyčajny m. Wilna

27 bm. Magistrat m. Wilna uchwaślił dodatkowy budżet nadzwyczajny. Budżet ten po stronie wydatków zamyka się sumą 1.585.884 zł. Po stronie dochodów — 1.419.910 zł.

Jest to preliminarz niekompletny, brakuje w nim sum asygnowanych co rocznie przez Fundusz Pracy. Dotychczas bowiem nie nadeszły wiadomości o jakich granicach Fundusz Pracy uzna potrzeby inwestycyjne Wilna i jaki na ten cel wyasygnuje kredyty.

Wspomniany budżet zawiera jedynie sumy asygnowane przez samorząd, względnie pożyczki zaciągnięte przez Magistrat.

Z ważniejszych projektowanych robót w pierwszym rzędzie wymienić wypada budowę strażnicy i remiz strażackich kosztem 250 000 zł; przebudowę dojazdu kolejowego (ul. Kolejowa) — 214.500 zł; budowę powstającej szkoły publicznej w rejonie ul. Subocz — 20.000 zł.

## Tajemnica nigdy nie starzejącej się kobiety



przecis ODMROZENIOM kończyn oraz przy rankach od odmrozenia stosuje się oryginalną maść Gąseckiego MROZOL

## Czy zostanie w roku bieżącym rozpoczęta budowa pomnika Mickiewicza?

Zarząd Miejski do nowego budżetu nadzwyczajnego wstawił sumę 5.000 zł na budowę pomnika Mickiewicza.

Czy jednak w roku bieżącym budowa pomnika zostanie rozpoczęta przewidywać, wobec dotychczasowego tempa robót jest co najmniej ryzykowne.

## Mag strat wileński będzie w dawat kwartał

Jak się dowiadujemy, mając na celu szerze zainteresowanie ogółu ludności pracami samorządu wileńskiego, Magistrat postanowił wydawać czasopismo w postaci kwartalnika, który ma zawierać materiały sprawozdawcze i informacje z prac Zarządu Miejskiego.

Szczegółowy plan tego wydawnictwa w stanie opracowany w najbliższym czasie, a następnie przedłożony Radzie Miejskiej do wiadomości.

HALLO! HALLO! KARNAWAŁ KRÓTKI. Pamiętajcie o Randez-vous na Wielkim DANCINGU KARNAWAŁOWYM dnia 1 lutego r. b. w Salonach „SOKÓŁ” Wileńska 10 przy dźwiękach doskonałej orkiestry jazzbandowej. PANIE otrzymują niespodzianki. Dla smakoszów bufet wykwintny i jak zwykle tan. Początek zabawy o godz. 20. Wejście Zł. 1,49 z szatnią. Dochód przeznacza się na pomoc zimową niezamożnym uczniom Szkoły Nr. 24 im. Adama Mickiewicza

Pewną wygraną zdobędziesz u A. Zajączkowskiego Wileńska 42 (Dom Ofic. Pol.)

PARYŻ. (Pat.) Wobec deszczów i śnieży, jakie nawiedziły w ciągu ostatnich nocy Pireneje, cały szereg dróg, prowadzących przez przełęcze górskie stał się zupełnie niedostępny, co z jednej strony prowadzi do tego, że oddziały hiszpańskich wojsk republikańskich, znajdujące się w okolicy Seo-Urgel i Andory mają całkowicie odcięte drogi odwrotu ku Francji, z drugiej strony napływ uchodźców hiszpańskich tymi drogami drugorzędny został w znacznej mierze powstrzymany. Władze republikańskie w Hiszpanii po zainstalowaniu się w Figueras przy wielkim wysiłku zdołały w pewnej mierze opanować sytuację i uporządkować zanarchizowane zupełnie i zalane chaotycznymi tłumami uchodźców drogi. Straż graniczna francuska odczuwała w ciągu wczorajszego przedpołudnia stosunkowo mniejszy nacisk fali uchodźców, opuszczających teren Katalonii. Po stronie francuskiej zgrupowano znaczną ilość

# Zułów w czasie powstania styczniowego

W roku 1856 na skutek układów rodzinnych maj. Zułów otrzymała czternastoletnia Maria Billewiczówna, dziedziczka licznych posiadłości na Żmudzi, (Suginty, Tenenie, Adamowo). Ponieważ Maria była nieletnia, ojciec jej powierzył pieczę nad Zułowem przyjacielowi swemu Bujwidowi, który zamieszkał tu na stałe z rodziną w charakterze administratora. Odwiedzali jednak dość często Zułowem przyjacielowi swemu, Buj-Maria i od roku 1862 Józef Wincenty Piłsudski — narzeczony Marii. Ślub państwa Piłsudskich (rodziców Marszałka) odbył się w Tenenach latem 1863 r., a jesienią tegoż roku względnie zimą 1864 r. przenieśli się oni do Zułowa. W czasie powstania rodzice Marszałka bywali tylko dorywczo w Zułowie, bo Józef Wincenty Piłsudski był komisarzem powstania w powiecie rosieńskim. Z chwilą wybuchu powstania Zułów był oddany do dyspozycji powstańcom z terenu powiatu święciańskiego; lasy zułowskie były pierwszym obiektem przygotowań zbrojnych w powiecie. W końcu stycznia organizują tu oddział zbrojny Buchowiecki i Feliks Wisłouch. Oddział ten najpierw liczył 36 uczestników, złożony ze szlachy i urzędników; przebywał w okolicach Zułowa do 15 lutego, zajmując się agitacją wśród włościan pobliskich wsi. Czytano przede wszystkim manifest Rządu Narodowego obiecyując za udział w powstaniu nadanie ziemi i szlachectwa. Do najczynniejszych ludzi w tej akcji należał Edward Bortkiewicz z Gasperszek. Po nadto wymieniony oddział powstańczy utrzymywał ścisły kontakt z powiatowym Komitetem Ruchu, na czele którego stał Makarow — nauczyciel gimnazjum święciańskiego oraz Szyszło doktor, Surny Manturewicz — sekretarz sądu powiatowego, Antoni Jelski i Stanisław Bukowski.

Komitet ten został założony jeszcze w roku 1862 i z chwilą wybuchu powstania posiadał w kasie 2000 rubli do dyspozycji. Z pieniędzy tych kupowano broń, kuto kosy w wiejskich kuźniach, zaopatrywano oddział zułowski. Łącznikiem między komitetem a powstańcami był uczeń 5 kl. gimnazjum święciańskiego, Władysław Bielkiewicz, on właśnie dowodził instrukcje, pieniądze i broń. Tak np. w dniu 9 lutego razem ze swym bratem i Ed. Bortkiewiczem przywożą powstańcom 6 kos, 3 karabiny i 2 sikkiery. Kapelanem powstańców był najpierw ks. Miller z Żeladzi. Praca jego trwała krótko, gdyż 7 lutego zostaje aresztowany i osadzony w święciańskim więzieniu. Miejsce jego zastępuje ks. Żegielowski z Święcian.

Władze rosyjskie przeczuwały akcję powstańczą i już do dnia 9 lutego nie miały konkretnych wiadomości. Dowodem tego niepokoju są ulotki antypowstańcze, które były rozrzucone po całym terenie powiatu w pierwszych dniach lutego. Wreszcie 9 i 11 lutego władze rosyjskie upewniają się, że w lasach zułowskich istnieją grupy powstańców, złożona z około 150 ludzi, która zamierza zniszczyć tor kolejowy koło Podbrodzia. W Święcianach zostaje zarządzone przez gen. gubernatora Nazimowa stan wojenny, a urząd naczelnika wojennego powierzony mjr. Swojewowi. Dla ochrony toru kolejowego (łączyącego Królestwo z Petrogradem), jak również dla wytopienia powstań-

ców wysłany został silny oddział wojska rosyjskiego pod dowództwem gen. Płaskina. Widząc niewspółmierność sił powstańcy opuszczają Zułów udając się w kierunku Żładzi. Tam zebrana ludność wieśniacza razem z powstańcami wysłuchała manifestu Rządu Narodowego, spaliła portret cara i jego włościńskie ustawy. — W następnym dniu wyrusza partia ku zachodowi, zbierając po drodze licznych ochotników ze Święcian, Michalisk i znaczną partię wileńską. Dociera oddział wreszcie do Podbrodzia, stąd wyrusza do lasów worniańskich. Ścigani powstańcy przez wojska rosyjskie kryją się w lasach oszmiańskich, gdzie doszło do potyczki koło Gierwiat i Sól. Powstańcy nie znajdują w powiecie oszmiańskim żadnej pomocy, przygotowani i wsparcia. Zawiodły nadzieje i w okolicach Smorgoni. Trapieni mrozami, głodem i rozżaleniem do społeczeństwa polskiego za oziębłość względem akcji zbrojnej, powstańcy zułowscy rozwiązują swą partię w pierwszych dniach marca. Posypały się liczne aresztowania, a w ślad za nimi powstał drugi komitet powstańczy w Święcianach, który wszczął akcję wojenną na nowo.

Prof. Odo Bujwid (syn wspomnianego na początku), tak oświeta wspomnieniami okres akcji powstańczej w lasach zułowskich i Zułowie:

„Zjeżdżały z okolic bliższych i dalszych panie, które siadały wokoło stołu i skubały szarpie. Mężczyźni wieczorami odlewali kule, a gdy pytałem po co tyle, — odpowiadano mi: „na niedźwiedzie“... Znikł młody Grzegorz, (pisarz dworski). Po nim znikli obaj Pożerscy, Henryk i Edward, bracia stryjeczni mojej matki. Często zbierano się i śpiewano „Boże coś Polskę“. Pewnego po południu, gdy pomiędzy paniami była i panna Maria Billewiczówna, śpiewano tak rzewnie, że nie mogłem się oprzeć głośnemu płaczowi, tym więcej, że w dziale w wielu łyzy w oczach. Od czasu do czasu pojawiał się w Zułowie jakiś marszowski postać człowiek, który zamykał się z ojcem w osobnym pokoju. Jednego takiego mogłem bliżej zobaczyć, gdy ojciec mnie wezwał do siebie. Ciekawa była to postać. Wysoki i barczysty, ale tak po siekany po twarzy i całej czaszce, że dziwnym się zdawało, iż się końce trzymają. Przez środek głowy przebiegała głęboka na palec bruzda. — „Prawda jaki jestem piękny?“ — wytał. Stałem przed nim przerażony, wreszcie uciekłem z pokoju. Przyjął też jakiś ksiądz, którego nazwa-

no „Szalonym“. Obito mi się nazwisko Mackiewicza ale nie wiem, czy można łączyć to nazwisko słynnego powstańca z osobą księdza, którego wtedy zobaczyłem. Pamiętam tylko, że nic nie mówiąc, nie pytając (a przyjechał na zgrzanym koniu), rozebrał się i wszedł z koniem do stawku przy dworze. Objęły się potem o moje uszy nazwiska: Wysłoucha i Podlewskiego. Wreszcie pewnego popołudnia, gdy rodzice moi wyjechali, nie wiem, przypadkowo czy umyślnie, nie chcąc być podejrzanymi, że otwarcie goszczą powstańców, do dworu zułowskiego zjechała partia tegich, rosyjskich młodzieńców. Jeden z nich wszedł do pokoju, otworzył drzwi i kładąc dłoń na rękojeści szabli, wyrzekł pamiętne dwa wyrazy. „tu mam“... Co chciał powiedzieć dalej, nie wiem. Zapewne miał rozkaz zakwaterowania. Młodzieńcy rozgościli się we dworze. Rodzice wrócili dosyć późno. Zaraz zaczęły się przyciszone rozmowy. Ojciec coś przedkładał, mówiąc że sprawa się nie uda. Słyszałem z różnych stron rzucające wyrazy i zdania o zaburzeniach w Petersburgu, które będą nam na rękę. Potem o wojskach, które wysłał Garibaldi z Włoch. Obito się o moje uszy nazwisko „generał Klapka z Węgier“... Nie słyszałem kiedy odjechał goście. Ale już na drugi dzień rozeszła się pogłoska, że zbliża się wojsko rosyjskie...

Po dwóch dniach przybyła z Wilna straż i odwozła ojca mego do więzienia“.

Po upadku partii zułowskiej odbywały się liczne aresztowania. Między innymi został aresztowany ks. Żegielowski, wydał on wszystkich przywódców i uczestników akcji powstańczej — zułowskiej. Po przeprowadzeniu dochodzenia sąd skazał: ks. Żegielowskiego na wygnanie do gub. piñieńskiego, Manturewicza i Jelskiego — do gub. kostomskiej, Edwarda Bortkiewicza do gub. tomskiej, Władysława Bielkiewicza do gub. niżno-nowogrodzkiej, gdzie wskutek uwikłania go w sprawę podpalenia pewnej syberyjskiej wsi został skazany na śmierć przez powieszenie dn. 26.VIII 1866 r.

W następnym roku, t. j. 1867 przyjechał do Zułowa na świat wskrzesiciel wolności ojczyzny, któremu w dziecięcej duszy budziły sny o potęgę miejscowe tradycje powstańcze

Józef Dubicki.

\* Odo Bujwid, „Wspomnienia zułowskie“, w czasop. Naród i Wojsko.

## Lekarz weterynarii w Nieświeżu wyna'azł środek na robaczyce płuc

Wojskowy lekarz weterynarii w Nieświeżu zastosował nieznaną dotychczas

**POKOJE**  
TANIE CZYSTE I CICHE  
W HOTELU ROYAL  
Warszawa Chmielna 81  
Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego“  
15% rabatu

sposób leczenia zwierząt. W jednym z pobliskich zwierzyńców zaczęły chorować lisy srebrzyste, zapadając na chorobę zwaną robaczyce płuc. Choroba ta jest z reguły śmiertelna i spowodowana jest zaatakowaniem oskrzelików przez pewen gatunek glist, niewidocznych gołym okiem. Lekarz ten po przeprowadzeniu szeregu prób zastosował niepraktykowany dotychczas sposób leczenia tej choroby, radykalnie i szybko usuwający niedomagania i zapobiegający rozszerzeniu się tej choroby. Koszta leczenia są minimalne.

## Książka o człowieku

Szlag może trafia, gdy myślę o panu Zygmuncie Radnickim. Nie słyszeliście pewnie tego nazwiska. Do niedawna ja również nie. Przeczytałem je na odwrocie karty tytułowej książki, o której chcę wam opowiedzieć. Wydrukowano tam z fasonem: „Obwołute projektował Zygmunta Radnicki“. Obwołuta — jak to wyjaśnia słownik wyrazów obcych Arcta — oznacza „owinięcie, okładkę wierzchnią, obłożenie okładki książki papierem“. Teraz obwołute takie są bardzo modne. P. Z. Radnicki na papierze szarym jak beton, co jest pewnie nie jego winą, wyrysował ostatecznie może i nieźle jakieś prasy, dźwigi i koła zębate.

Może kogós te emblematy zachęciły do książki Fryderyka Lorenza pt. „Pionierzy Techniki“, wydana przez „Książnicę Atlas“ w znanym już dzisiaj cyklu „Przemiany“. Ale ja, przyznam się pokornie, nie ruszyłem tej książki przez kilka miesięcy, zniechę-

cony owymi dźwigami i zębata kołem. Są tam wprawdzie nazwiska: Hargrave, Gutenberg, Morse, Nobel, lecz cóż dzisiaj znaczy człowiek wobec kół zębatach i przekładni.

I w ten sposób okładka pana Radnickiego oddała przynajmniej w stosunku do mnie tę wątpliwą usługę książce, wprowadzając mnie na fałszywy wniosek o jej treści. Dlatego mam żal do pana Radnickiego.

Piszę dlatego o tej mojej omyłce, bo myślę, że i ciebie czytelniku może zwiścić okładka p. Radnickiego — Lorenz w przedmowie do swojej książki pisze:

Wielkie dzieło zdobywcze techniki nie jest jeszcze ukończone, nie zespoliły się jeszcze harmonijnie twory ósmego dnia stworzenia z światem stworzonym przez Boga. Wewnętrzny rozwój człowieka nie potrafił dotrzeć kroku rozwojowi zewnętrznemu, technicznemu. Jesteśmy do-

plero w połowie drogi i znaczna część psychicznych i ekonomicznych zjawisk naszych dni jest wynikiem tej dysproporcji pomiędzy wewnętrznym i zewnętrznym tempem życia. Zbudowaliśmy świat maszyn, ale dusza nasza, postusza innym prawom rozwoju niż świat materii, unosi się jeszcze nieufnie i bezradnie nad światem i nie znalazła jeszcze czasu na to, aby się w nim urządzić. Skoro się jednak uda oswoić duszę ludzką z światem maszyn — a udać to się musi — wtedy zniknie samo pytanie, o którym mówimy, pytanie o prawie zamiany nocy na dzień, średniowiecza na nowoczesność. Wtedy bowiem znikną też ostatnie resztki średniowiecza, kiedy dusza ludzka wejdzie do nowego domu i będzie czuła się w nim dobrze.

Otóż mam pewne wątpliwości czy moja i twoja dusza, Czytelniku, weszły już do tego nowego domu, w którym by się czuły dobrze, i dlatego ostrzegam cię przed sugestią okładki czy obwołutej tej książki. Okładka mówi nam, mimo tych wypisanach na niej nazwisk i mimo tytułu, że będzie to książka o maszynach; tym

**GRAJCIE U NAS**  
GDYŻ SZCZĘŚCIE SPRZYJA STALE NASZYM GRACZOM!  
W 43 Loterii u nas padło:

**Zł 50.000** na Nr 34574

Zł 20 000	na Nr 3 615	Zł 5 000	na Nr 29433
15 000	3 661	5 000	62839
15 000	75947	5 000	64559
15 000	14 673	5 000	70693
10 000	16 77	5 000	8 638
10 000	75827	5 000	812 3
10 000	75 38	5 000	109695
10 000	12 725	5 000	126912
10 000	146571	5 000	13 117
10 000	14 738		

22 wygr. po Zł 2.500  
19 wygr. po Zł 2.000  
50 wygr. po Zł 1.000  
oraz wiele, wiele innych

**SZCZĘŚLIWA KOLEKTURA**  
**A. WOLAŃSKA**  
Wilno, Wielka 6.  
LOSY DO I KLASY 44 LOTERII J. Z. SĄ DO NABYCIA.  
Ciągnięcie 23 lutego r. b.  
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie Konto P. K. O. 145461.

## Nożycami przez prasę

NA WSCHÓD

„Polska Zbrojnia“ zamieszcza interesujący artykuł wstępny poświęcony ziemom wschodnim. Po generalnej rozprawie z uprzedzeniem do tzw. „polskiej Syberii“, przypominającym solidarne stowisko w tej zasadniczej sprawie prasy wileńskiej P. Z. pisze co następuje.

Jedno oblicze — to kraj wygnania, „Syberia polska“, gdzie wszystko jeszcze trzeba ulepszać, a nawet budować od podstaw. Dla wygodniejszych, ludzi zamiatanych w biurowym przepisywaniu paperek i następnie w drobnych udogodnieniach i przyjemnościach życia — to ziemie wschodnie zięją puszką przerażającą. Tym ludziom brak odwagi, do pracy w trudnych warunkach, stracili młodzieńczą chęć czynu, wystarcza im podziwianie filmów o pionierskiej pracy innych, gdzieś w Ameryce czy Azji, roztopili energię w usta wiecznych zabiegach o zyski w przedsiębiorstwach, czy awanse w biurze.

Może więc teraz władze centralne przestaną przenosić urzędników „za karę“ do tej Syberii. Ustanie emigracji różnych niezacnych i znacznych bytów nader wskazane.

Drugie oblicze ziem wschodnich — to kraj przyszłości, teren twórczej, pojętej pracy, ziemia wdzięczna dla każdego siewu zdrowego ziarna, rzuconego silną ręką, realny kraj dumnych snów o życiu zapelnionym czynami.

Na szczęście nie brak ludzi odważnych, duchów pionierskich, przy tym rośnie młode, twarde i dzielne pokolenie polskie. Ciało jest w Polsce, dusimy się, szukamy kolonii, rynków zamorskich itp. Naturalny nacisk z zachodu Polski na wschód przybiera na sile z dniem każdym, posiada możliwości ogromne. Oczywiście nie chodzi tu o same zyski gospodarcze, ale o pole do czynu, przybierającego wspaniałą postać walki o nową Polskę.

B. pięknie, chcielibyśmy jednak w tych ludziach „dumnych snów“ widzieć ludzi szanujących nasze odręb-

ności i pracę nas Polaków z tych ziem, pracę rozpoczną o sporą ilość wieków wcześniej od ukazania się artykułu omawianego.

Zyw. ołowy pisze P. Z. napór sil polskich od wewnątrz na własne granice — to potęga, którą szanować będą sąsiedzi, obrona całości granic nie zwykłe ważna, konieczna obok twierdz i sił karabinów.

Istotnie podniesienie się gospodarcze ziem wschodnich to również część ka „zagadnienia obrony Rzplitej“. Trzeba stwierdzić, że w organie naszych sfer wojskowych ukazał się artykuł który świadczy o należytem zrozumieniu wielkiej roli ziem wschodnich.

### UPOŚLEDZENIE ZKÓŁ ZAWODOWYCH

„Kurjer Polski“ omawia na tle dyskusji sejmowej bolączki szkolnictwa zawodowego.

Nikt poza samym ministrem oświaty — nie poruszył sprawy tak ważnej, jak rozpaczliwie wielka liczba uczniów uczęszczających do szkół niżej zorganizowanych, u startu swego życia popadających od razu w ślepy zaulek bez wyjęcia, ani takiej, jak niedostateczna liczba szkół zawodowych; jak przeciążenie nauczyciela; jak niedostateczne umocnienie jego pozycji społecznej, przez co w najwyższym stopniu utrudnia się jego pracę zawodową.

„Poruszenie“ nie wiele pomoże. Potrzebne są kredyty na szkolnictwo zawodowe. No i oczywiście jak najwięcej szkół zawodowych przy poszczególnych gałęziach przemysłu, którego organem jest „Kurjer Polski“.

### Teatr muzyczny „LUTNIA“

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Neodwołalnie występy

### Chóru DANA

czasem jest to cudowna książka o czło- wieku.

Nie będę się rozpisywał, że jest to książka świetnie napisana; że czyta się ją jak najlepszą powieść; że od kładamy ją ze szczerem wzruszeniem; nie będę tego wszystkiego reklamował, choć to wszystko prawda. Powiem tylko, że jest to prawdziwie piękna i mądra książka.

Przedmowę do swej książki zaczy- na Lorenz od słów:

„Narodził się... umarł wyśmiany“. Taki był los prawej wszystkich wynalazców. Imiona ich wspominamy z podziwem, z wdzięcznością lub przekleństwem. Ale przeważnie są one dla nas jedynie tylko symbolami maszyn. Czyż Gutenberg oznacza coś więcej nad symbol drukarstwa, Morse — te- legrafu, a Nobel — nitrogliceryny i fundacji jego imienia. A przecież byli to także ludzie. Odczuwali ból i radość, spotykali się z drwiącym wyśmianiem współczesnych, marli z głodu, kończyli w szpitalu wariatów, stawali się mizantropami lub przedwce-

śnie zwiędłymi starcami. Umieeli czuć mocno i głęboko, chcieli wiele, marzyli wspaniale, umieli przede wszystkim wydzierać z przrodzie tajemnice zapędzać do służby ogień i wodę, parę i elektryczność. Działała w nich jakaś „siła fatalna“, którą nam Lorenz potrafił pokazać.

Lorenz nie dał nam ani jednego życiorysu wynalazcy polskiego. A by- li przecież liczni, liczniejsi niż nam się wydaje na pierwszy rzut oka, a dzieje ich były znacznie tragiczniejsze, niż wielu z tych, o których Lorenz tak pięknie opowiada. Byli wśród nich wielcy i mali, ale oto weźmę na początek przykład bardzo drobny — by wykazać, z jakimi trudnościami musi walczyć wynalazca polski, nawet teraz, w wolnej ojczyźnie. Wszyscy pamiętamy tak modne przed kilku laty zabawki — łódź pływająca w ka- dziu wody, z palącym się knotem. Dro- biaz ten jest wynalazkiem polskim, mimo że marka fabryczna owych za- bawek jest japońska. Nikt nie chciał

# Zaczyna się Kaziuk

Jeszcze mamy przeszło miesiąc do tradycyjnego kiermaszu wileńskiego a już „pierwsze jaskółki” ukazują się w prasie, omawiające za i przeciw rozmaitym „poczynaniom” krajoznawczym, turystycznym, regionalnym i w ogóle tutejszym. Niedawno była w Kurjerze notatka o pochodzie na św. Kazimierza. Autor był za. Niżej podpisana jest kategorycznie przeciw tej kilkakrotnie nieudanej imprezie, a dla udowodnienia swych racji, pozwoli sobie streścić i przypominie różne dzwoli Kaziukowe narzucone Wilnu przez ludzi dalekich wszelkim tradycjom i zrozumieniu nastrojów miejscowych.

Autor artykułku pisze, że ludzie wy- zekujący godzinami na chodnikach śmia- li się i tłoczyli. Tak, ale trzeba było posłuchać jak się wymiawiali z obrzydliwych stukiel o wybaluszonych oczach wiezionych przez ulicę, jak się gorszyli przyjeźdźcy że im każą grząznąć po kostki w błocie i oglądać podobne szkarady. Tłum jak mu coś obiecać, coś zareklamować, czymś mignąć przed oczami, zawsze będzie czekał, gapił się zwłaszcza za darmo i patrzył. Ale czy to organizatorom wystarcza?

Chyba w takich pokazach-pochodach chodzi albo o wrażenia estetyczne, tych nie było ani za grosz, albo o stronę praktyczną, ta była podkreślona tylko w tym roku, kiedy pokazano pomysłowe i dość ładne wozy i platformy reklamujące len, tkactwo, rolnictwo, mleczarstwo, firmy i rzemiosła. Taki charakter pochodu jest racjonalny, może coś dać jako przypomnienie prac i obowiązków popierania handlu polskiego, gloryfikację rzemiosł itp. To, przy pewnej pomysłowości, może też dać wrażenie estetyczne, utrwalić się w pamięci, pociągnąć, zabawić.

Ale dajmy raz spokój z pseudohistorycznymi pochodami, bo jeżeli ma być ładne to bardzo kosztowne. A to co w tym rodzaju pokazywano w Wilnie, to była karykatura, absurd, brzydactwo i niemal profanacja pamięci św. Kazimierza, którego kult, nie wiadomo, dlaczego znikł zupełnie... Biedny święty! Biedne litewsko-roskie księżę o polskiej kulturze, słodki, franciszkański pomazaniec, co uchodził z zamku od zabaw i uczył i szedł do wrót kościołów w skromnej opończy, wspierając ubogich i dzieląc się z nimi gorącym sercem. Tylko te serduszka piernikowe zostały jako symbol świętego na froncie. Więc personifikowanie Go w postaci nie zgrabiarza siedzącego obwisłe na chudej szkapie, w wywiechtanym płaszczu kró-

lewskim, w oloczeniu obszarpanych „wiel- możów”... to był okropny widok, nie mający nic wspólnego ani z osobą Jagiellończyka, ani z tradycją, ani z dniem kiermaszu, ani z sensem. Miejmy nadzieję że się to skandaliczne widowisko nie powtórzy.

W ogóle należałoby pomyśleć za wczasu o kilku sprawach odnośnie do sprawa- dzanej reklamą publiczności ze wszyst- kich stron Polski. Najważniejsze: usunąć wody, brudy, fopniejące zwalę czarnego śniegu z placu. Nie wolno zwoływać go- ści i kazać im topić się w lepkiem błocie po wyżej kostek. Również należy wzmo- cnić dział zabawek, drobiazgów, wyro- bów glińnianych miejscowych. Dużo w tym kierunku zrobiono i dobrze się to na ogół przedstawia, ale jeszcze jest szerokie pole do ulepszeń. Należy wykreślić, wyprosić z kiermaszu owe ohydne gipso- we figurki, urągające wszelkiej estetyce, jak również nieopisanej brzydoty „lan- szafy”, niemieckie oleodruki, te Chrystu- sy i Madonny cukierkowe, a nie święto- bliwe wcale, alpejskie strzelczyki i zielon- kowate jelenie na brunatno-seledynowych skałach i łączkach.

Jeśli ma być pochód-pokaz, to tylko gospodarski, jedynie racjonalny i mający cel praktyczny, a dobrze obmyślony, mo- że zabawić i mieć momenty humorys-

tyczne. Jakies wśród kramów i bud przedsta- wienia, piosenki, monologi, jedna z wie- zorynek Kaskady np. Mam wrażenie, że Adwerdka ze swoją harmonią, zespół mu- zyczny: cymbały skrzypce, harmonika, ko- miczne piosenki okolicznościowe, tańce, traktowane humorystycznie, pokazy gim- nastyczne, podobalyby się zebrany.

Byle tylko organizatorzy nie poszli fałszywą drogą, jak to było w owym ro- ku, kiedy to w cukierni Sztraffa pokazano jako „regionalne tańce Wileńszczyzny”, lewonicę przy fortepianie II tańczoną przez jakieś panierki o wybitnie nie ary- skich typach, a potem rosyjski taniec z chusteczkami w notorycznie wielkoruskich strojach, z czego przyjezdni słusznie wy- ciągnęli wniosek, że lud Wileńszczyzny to w równej mierze Białorusy, Litwini i Rosjanie!

Danie odpowiedniego przedstawienia w teatrze, jakąś sztukę popularną, bar- wną i efektowną, powiódzenie świetnie gra- nej przez zespół młodzieży gimnazjalnej sztuki z czasów młodości Józefa Piłsud- skiego w Żuławie „Kolady” Z. Nagrodz- kiego, w której śliczne śpiewy, ciekawe tańce i gry, odzwierają bez fałszu obraz zabaw i życia wieśniaków Wileńszczyzny sprzed pół wieku, oto wskazania na dzień 4 marca. Hel. Romer.

## Przed zjazdem chórów śpiewających w Wilnie

Na zjazd Chórów i Towarzystw Spiewa- cych Kresów Wschodnich, jaki ma się od- być w roku bieżącym w czasie Zielonych Świąt, mają również przybyć chóry z całej Polski. Jak nas informuje Komitet Zjazdu, na posiedzeniu Rady Naczelnej Związków Towarzystw Śpiewających i Muzycznych, ja- kie się odbyło w dniu 22 bm w Warszawie, zapadła uchwała, że każdy ze związków śpe- wających z terenu całej Polski na zjazd do Wilna wydeleguje po jednym z najlepszych i najliczniejszych swych chórów.

Projekt programu zjazdu m. in. przewi- duje: w pierwszym dniu zjazdu mszę św. w Ostrej Bramie, zawieszenie wotum, złożenie hołdu Sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie, otwarcie zjazdu w parku im. gen. Żeligowskiego, koncert zespolonych chórów, zabawę parkową dla uczestników zjazdu i posiedzenie Związku z udziałem przedsta- wicieli wszystkich chórów, w drugim zaś dniu — pochód do pomnika St. Moniuszki i popi- sy chórów.

Szczególnie uroczyste odbędzie się zawi- szenie w Kaplicy Ostrobramskiej wotum u- fundowanego przez wszystkie chóry Rzeczy- polskiej.

Dla ułatwienia chórom przyjazdu do Wil- na Liga Popierania Turystyki zorganizuje w tym czasie pociągi popularne, jak również zastosuje zniżki indywidualne.

## Pół żartem pół serio

### Głód kulturalny

Wszyscy dobrze wiemy, że prowincja- cierpi na głód kulturalny. Głódówka, moi drodzy...

W pewnym miasteczku widziałem nie- dawno panie tak chude, jak siedem chudych lat egipskich. Niektóre aż się ślaniały. — Głodne były! Głodne teatru, kina, książek, rozmów z pisarzami (pisarz gminny, p. Kon- stant Bondarek, nie wystarczał), głodne koncertów, baletu i poezji.

Przed wszystkim jednak — teatru! Ta- kiego prawdziwego teatru z dekoracjami, rampami, dobrą dykcją, precyzyjnym gestem i tanimi biletami wstępu.

I ot taki prawdziwy teatr niedawno wy- brał się do miejscowości Pleśniawki Małe. Dwudziestoosobowa trupa postanowiła przed pleśniawczaninami mały odegrać kilka fra- pujących sztuk.

O świcie trupa przyjechała do Pleśnia- wek. Droga daleka, męcząca, więc nie jeden z trupy czuł się trupem. Na dworcu urzą- dzono powitanie dla kapłanów Melpomeny.

Trzy tysiące mieszkańców Pleśniawek Ma- łych przywitało na dworcu. Z kwiatami, ze- tami, z przemówieniami i okrzykami.

Splakali się wzruszeni aktorzy, splakali się Pleśniawczanie. A niektórzy to nawet w łoku odcisniami skrzywdzono...

Przemawiał m. in. obywatel Owsianka. — Właściw na kuferek jakiegoś pasażera — cze- kającego na odejście pociągu — i rąbnął!

— Pleśniawczanie zawsze tęsknili za pra- wdzimym teatrem. Jak jeden mąż i niewia- sta, wszyscy do boju o ten... eee... ten, no, jakże jego... do boju o ten... eee... potencjał kulturalny... A Sieroszewski, Goetel i Euge- niusz Onegin niech nam żyją!

Przemawiali i inni. Zapewniano się naw- zajem, ścisłano i całowano.

Wieczorem — pierwsze przedstawienie. Minęła zapowiedziana godzina siódma, prze- szła godzina ósma, a widzów na sali jak- nie ma, tak nie ma. Prawda, przyszedł wzmiankowany obywatel Owsianka, ale po- kręcił się za kulisami, powiercił, wspominał coś o chorej babce i — zniknął. Jak pie- niądz defraudowany!

O zdziwiającej, chcąc nie chcąc, aktorzy zaczęli grać.

Grali dosłownie dla jakichś dwudziestu- wzrostków.

Z tych, część była bez biletów. Wpusz- czono ich, bo pomagali przy ustawianiu krzeseł na widowni.

Sekretarz Bondarek też biletu nie nabył- twierdząc, że „on tylko wpadł na chwilę”, popatrzył i zaraz na brydza, pójdzcie!

Niezrażeni aktorzy nazajutrz barwnymi- afiszami nowe zapowiedzieli przedstawień. Osobiście zaczęli spotykanych na ulicy ple- śniawczan i zapraszali ich na wieczór tea- tralny.

Kierownikowa przysłaży, ale właśnie- krowa prawdopodobnie ma się cielić, trze- ba więc tej krowy czujnie doglądać.

Onufrzak nie przyjdzie w ogóle, bo jest- zaproszony na wieczór do państwa dokto- rostwa...

Znowu grano przy prawie pustej widow- ni.

Na trzeci dzień tak samo. Zbliży się termin wyjazdu aktorów z Ple- śniawek Małych.

Pleśniawki „od rana” przybrały wygląd- uroczysty. Przecież miano żegnać kochanych- aktorów, tych dzielnych krzewicieli...

Na dworcu wspaniale urządono pożegna- nie.

Splakali się wzruszeni aktorzy, splakali- się Pleśniawczanie...

Przemawiał m. in. obywatel Owsianka: — Pleśniawczanie zawsze tęsknili — mó- wił — za prawdziwym teatrem i oto wy, ak- torzy kochani, nam go daliście. Wszyscy do boju o ten... eee... ten, no jakże go... ten potencjał kulturalny... A Goetel, Eugeniusz Onegin i Sieroszewski łącznie z Mairą Stuart- niech nam żyją!

Przemawiali i inni. Zapewniano się naw- zajem, ścisłano i całowano.

W chwili odjazdu aktorów wszyscy ry- czeli jak bobry.

Wieczorem zaś niektórzy pleśniawczanie- spili się na cześć sztuki teatralnej... J. H.

—o0—

## Powszechne wykłady uniwersyteckie

Dziś we wtorek 31.1 w sali V Univer- sytetu (ul. Św. Jana) odbędzie się od- czyt prof. U. S. B. dra J. Prüffera p. t. „Świat zwierzęcy Tatr”. Odczyt będzie- ilustrowany przezrociami.

Początek o godz. 20. Wstęp 30 gr, młodzież płaci 20 gr. Szatnia nie obowią- zuje.

—o0—

## Wykłady o rozwoju ziem wschodnich

zorganizowane przez T-wo Rozwoju- Ziemi Wschodnich Okręgu Wileńskiego- wespół z akademickimi stowarzyszeniami- regionalnymi rozpoczęły się w dniu 30- stycznia rb. Pierwszy wykład miał J. M. Rektor ks. A. Wóycicki na temat „Rola- Uniwersytetu Stefana Białego i jego wy- chowanków na ziemiach wschodnich”. Na wykładzie było obecnych ponad sto- osób.

W. T.

# Bandyta Władysław Gigoń

## b. uczeń gimnazjalny w Myślenicach

### dokonał jednego dnia 4 napadów rabunkowych z bronią w rękę. — Trzy zbrojne potyczki z policją

W związku z aresztowaniem niebez- piecznego bandyty Władysława Gigoń, sprawy nieudanego napadu rabunkowe- go w Wasilewsczyźnie i sprawy porze- lenia policjanta podczas zbrojnej potycz- ki — nadeszły obecnie do Wilna sensa- cyjne szczegóły, dotyczące aresztowane- go Władysława Gigoń.

Gigoń pochodzi z „dobrej rodziny” w powiecie myślenickim, był uczniem i- stawał do egzaminów maturalnych. Nie- stety chłopiec trafił w złe towarzystwo- zaczął grywać po całych nocach w karty, pić wódkę z ludźmi podejrzanymi i stop- niowo stoczył się na dno.

## Stowarzyszenie mieszkańców m. Wilna i jego cele

Zadania Stowarzyszenia są bardzo- rozległe i trudne. Praca musi się oprzeć na- głębokim umiłowaniu miasta i zrozumie- niu jego potrzeb obecnych i przyszłych. Temu celowi T-wo winno służyć przy- wsparciem ogółu mieszkańców, miłośników- Wilna, dla których miasta i jego urządze- nia stanowią wspólne dobro.

Dla zainteresowania się ogółu dzia- łalnością Stowarzyszenia, musi mu być na- dany charakter praktyczny. Stowarzysze- nie musi być towarzystwem wzajemnej po- mocy i w tym celu została zorganizowana- pomoc prawna; Poradnia Techniczno-

Przemysłowo-Handlowa oraz Stowarzysze- nie przystępuje do zorganizowania sta- łej wystawy regionalnej dla zbytu wszelki- go rodzaju wileńskich wyrobów regiona- lnych i zdobniczych systemem chałup- czym. (Osoby zainteresowane w tych sp- rawach winny zgłosić się do biura Stow- arzyszenia — ul. Zamkowa 4 m. 6 c- godz. 10 do 13).

Przy Stowarzyszeniu jest czynne bio- ro prawne, które pod kierownictwem d- świadczonego prawnika, udziela pora- d prawnych członkom, redaguje pisma i po- dania do władz w sprawach sądowych, administracyjnych i skarbowych. Biuro- czynne od godz. 10—12 w lokalu wła- snym przy ul. Zamkowej 4.

Kolejne zebranie Stowarzyszenia od- będzie się dziś 31 stycznia br., o g. 19- we własnym lokalu przy ul. Zamkowej 4. Wejście za zaproszeniami, które można- otrzymać w biurze Stowarzyszenia — ul. Zamkowa 4. Goście mile widziani.

**HOTEL „ST. GEORGES”**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

się zainteresować tym drobiazgiem, dopiero Japończycy kupili patent i- zalali dosłownie cały świat zabawkami, które mogły być produkowane w- Polsce.

Ale, jak rzekłem, jest to drobiazg- a przytoczyłem go, gdyż jest bardzo- charakterystyczny. Ale iluż z naszych- uczonych miało wspaniałe zdobycze, które bądź przepadły zupełnie, bądź- wzbogaciły innych.

Byłoby bardzo dobrze, by też- Książnica - Atlas zainicjowała wy- dawnictwo o charakterze pokrewnym- książce Lorenza lecz poświęconym- wynalazcom polskim. Oddałaby być- może wielką przysługę tym, co próż- no i dziś walczą — nieznanymi — z- obojętnością ogółu. Powinien u nas- powstać specjalny zakład wykorzystywania- wynalazków, skrupulatnego badania- najbardziej fantastycznych projek- tów, gdyż każdy nowy projekt wyda- je się na razie bzdurawaty i fantasty- czny, i dopiero z lasu jałowych po- myśłów nieraz może wyłonić się po- myśl ciekawy i wartościowy.

Piszę te słowa na maszynie. A- przede człowiekowi, który wynalazł ma-

Ścigany przez policję myślenicką- niedoszły maturzysta z bronią w rękę- w towarzystwie kolegi przybył na- Wileńszczyznę, gdzie zamierzał dokonać- szeregu napadów rabunkowych. Nieudany- napad rabunkowy w Wasilewsczyźnie, zako- Ńczony krwawą potyczką z policją, nie- był odosobniony i stanowił jedynie

**MAŁY FRAGMENT DŁUGIEGO ŁAŃCUCHA NAPADÓW RABUNKOWYCH I ZBROJNYCH POTYCZEK Z POLICJĄ.**

których dokonał Gigoń na terenie- powiatu wilejskiego od 19 bm, to zn. od- chwili nieudanego napadu w Wasilew- sczyźnie, aż do 27 bm, kiedy groźny- bandyta, przewany „postrachem powia- tu wilejskiego” — został aresztowany.

**W OŁO MIEJSCOWOŚCI WINCENTÓWKA BANDYTA TRZYKROTNI STRZELIŁ DO OSTERUNKOWEGO JĘDRZEJEWSKIEGO**

zabijając mu kulą piaszcz. Mało- brakowało, by położył go trupem.

W parę dni później patrol policji- dopadł młodego bandytę w pobliżu- stacji nałahinin, gdzie Gigoń miał- zamiar dojechać do pociągu.

**BANDYTA ODDAŁ WÓWCZAS DO POLICJANTÓW SZEREG STRZAŁÓW,**

mimo energicznego pościgu zbiegł. 27 bm., w dniu, kiedy go aresztowa-

## Kieł mamuta odkopano w pow. lidzkim

Podczas kopania studni w mająt- ku Bykowszczyzna, pow. lidzkiego, na- głębokości półtora metra natrafio- no na olbrzymią kość. Ponieważ- kość ta ma kształt kablaka oraz wy- raźne ślady emalii białej, która trzy-

no, Gigoń dokonał trzech napadów- rabunkowych. O godz. 10 rano z- bronią w rękę przedostał się do- mieszkania Wincentego Achrema we- wsi Urcze, gdzie

**POD GROŻBĄ ŚMIERCI ZRABOWAŁ KILKADZIESIĄT ŻŁOTYCH I PŁASZCZ.**

Gigoń przebrał się i udał się- w dalszą drogę. W parę godzin- później, posuwając się w stronę- Wilejki, bandyta wpadł do- mieszkania Juliana Korotkwa we- wsi Konaryski, rabując mu- pieniądze i kożuch. Bandyta ponownie- przebrał się i udał się w- dalszą drogę. O godz. 8- wieczorem znalazłszy się w- Wilejce,

**WTARGNĄŁ DO MIESZKANIA FILISTOWICZA,**

steroryzował domowników- rewolwerem, żądając pieniędzy. Policja- jednak już była na jego- tropie i osaczyła dom- Filistowicza.

Bandyta mając w- łufie jeden tylko- nabój, tym razem nie- mógł stawić skutecz- nego oporu. Poddał się- i został aresztowa- ny. (c)

**Hotel EUROPEJSKI**  
w WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

czegoś w rodzaju- lampy oliwnej, wbu- dowwał w nią zbiornik- z grubej blachy — na- wypadek ewentualnego- wybuchu — wreszcie- zapatrzył ją w szkło- z grubej miki. Zadanie- zostało rozwiązane.

Lecz tu rozpoczęła się- tragedia Łukaszczyzna — nikt- nie chciał użyć- lampy jego pomysłu- w obawie przed- pożarem. Wszystkim- podobał się jasny- płomień, lecz każdy- kręcił głową, krytykował- a tu i ówdzie- kpił w żywe- oczy.

Wreszcie- udaje się energicznemu- wynalazcy przełamać- opinię. 31 lipca- 1853 roku to- dzień jego- triumfu — powszechny- szpital we- Lwowie jest- pierwszym- gmachem na- świecie, o-świetlonym- lampami- naftowymi.

Mimo- tego triumfu w historii- wynalazków- nie Łukaszczyzna- figuruje- jako- wynalazca- lamp- naftowych. W- doskonałej- książce- Lorenza- jest- wzmianka- o Uhatiusie, jako- o- rzekomym- wynalazcy- destylacji- oleju- skalnego- i lampy- naftowej. Ignacy- Łukaszczyzna- podzielił- los- wielu- wynalazców — jego- dzieło- zostało- przypisane- innemu. Warto- by jednak- obronić- Igna-

ma się- jeszcze na- powierzchni,- miej- sceowi- profesorowie- przyrody- twierdzą, iż- jest- to- prawdopodobnie- kieł- przedpotopowego- mamuta. Ciekawy- ten- okaz- można- oglądać- w- ośrodku- muzealno- krajoznawczym- w- Lidzie.

—o0—

# KRONIKA

STYCZEN

31

Wtorek

Dziś: Marcell Wd.  
Jutro: Ignaceo B. M.

Wschód słońca — g. 7 m. 19  
Zachód słońca — g. 3 m. 51

Sporządzenie Zakładu Meteorologii USB w Wilnie / dn. 30.I. 1939 r.

Ciśnienie 760  
Temperatura średnia — 1  
Temperatura najwyższa 0  
Temperatura najniższa — 4  
Opad 1,6

Wiatr: południowo-zachodni  
Tendencja barom.: spadek  
Uwagi: pochmurno, śnieg.

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY W DNIE 31 BM.

Chmurno, miejscami śnieg, zwłaszcza w dzielnicach północnych na Wileńszczyźnie i w górach umiarkowany, poza tym lekki mróz. Słabe wiatry z północnego i zachodu. Rano mglisto.

## KALENDARZYK HISTORYCZNY:

1610. Władysław IV rezygnuje z tronu carów.  
1667. Zmarł marsz. Jerzy Lubomirski.  
1816. Otwarcie I Sejmu Rzplitej Krakowskiej.  
1920. Wyzwolenie Chojnic i Kościelicy.

## WILEŃSKA

— **Dyżury aptek:** Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sokołowski (Tyzenhauzowska 1); Chomiczewski (W Pohulanka 25); Miejska (Wileńska 23); Turgieła (Niemiecka 15); Wiwulskiego (Wiewka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antiońska 42); Szantyr (Legionów 10) i Zajczkowski (Witoldowa 22).

## MIEJSKA

— **Przygotowanie do sezonu budowlanego.** W niedługim czasie ma odbyć się posiedzenie Komitetu Rozbudowy, na którym w związku z przyznaniem Wilnu przez Bank Gosp. Kraj. kontyngensu kredytów budowlanych w wysokości 300.000 zł zostanie w szczególności tegoroczna akcja finansowa budownictwa prywatnego. W pierwszym rzędzie finansowane będą trzy następujące rodzaje budownictwa: budowa nowych domów; remonty i przebudowa większych mieszkań na małe.

Komitet przypuszcza, że kontyngent kredytów zostanie przez BGK zwiększony.

## GOSPODARCZA

— **Nowe rozporządzenia o ryczałcie.** Wkrótce już zostaną ogłoszone w Dzienniku Ustaw dwa rozporządzenia o pborze podatku ryczałtowego i o ryczałtowym pborze podatku od dochodów. Ryczałt w podatku dochodowym jest nowością. Podlegać ma temu ryczałtowi płatnik, którego dochód nie przekroczył 7.200 złotych w stosunku rocznym. W podatku obrotowym ryczałtowi będą podlegały broty do 50.000 zł rocznie. Wymiary w obydwu podatkach dokonane będą na przeciąg 2 lat.

## ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Pokaz gospodarczy.** Liceum Gospodarcze ZPOK zawiadamia, że we wtorek, dn. 31 stycznia o g. 17, w lokalu szko-

ly przy ul. Bazylińskiej 2—17 odbędzie się pokaz: ciasto biszkoptowe (rolada, babka, keks, tort, dekorowanie tortów). Wstęp na pokrycie kosztu produktów 1 zł, dla członków ZPOK 75 gr.

— **Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orle” w Wilnie** komunikuje, że dziś o godz. 20 w sali świetlicy przy ul. Św. Filipa zostanie wygłoszona przez p. Józefa Kola, instruktora ogrodnictwa, pogadanka pt. „Ogródki działkowe”.

## SPRAWY SZKOLNE

— „**INSTYTUT GERMANISTYKI**” — Wielka 2 m. 1. Nowe grupy od 1 lutego rb Najtaniej, szybko, gruntownie.

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie** komunikuje, że z dniem 1 lutego 1939 r. zostanie utworzony specjalny kurs dla referentów z zakresu ósmej klasy gimnazjalnej. Zapisy codziennie w godz. 17—18 w lokalu własnym ul. Zawalna 17.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— **T. N. S. W.** We wtorek, 31.1 br. odbędzie się o godz. 18 w sali Gimm. im. Z. Augusta (M. Pohulanka 7) zwyczajne zebranie Wil. Koła T. N. S. W.

Porządek dzienny: 1) referat prof. USB dr Ludwika Chmaja pt. **Ideale młodzieży a zagadnienia chwili**; 2) dyskusja. Goście b. mile widziani.

— **Bacność Wilnianie i Wilnianki!** W piątek, 3 lutego o godz. 19 (7) w lokalu ZPOK (Jagiellońska 3/5—3) p. Michał Świerżbiński, długoletni konsul w Użhorodzie będzie mówił o **Rusl Przekarpackiej**.

Ze względu na interesujące wszystkich zagadnienie wstęp będzie otwarty dla gości spoza organizacji.

## RÓŻNE

— **Kontrola patentów trwa.** Na terenie miasta z ramienia władz skarbowych specjalnie delegowani rewidenty przeprowadzają w dalszym ciągu kontrolę przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych.

Za brak patentów względnie za wykupienia świadectwa nieodpowiedniej kategorii sporządzono kilkanaście protokołów.

## NOWOGRODZKA

— **Spółdzielnie w Nowogrodzynie.** Na terenie powiatów: baranowickiego, stonimskiego, nieświeżskiego, stołpeckiego i nowogrodzkiego istnieje 80 spółdzielni spożywczych, należących do Związku spółdzielni „Społem” i 40 spółdzielni nie należących do „Społem”. Oprócz tego na terenie powiatów istnieje kilkadziesiąt sklepików przy kółkach rolniczych, które w miarę uzyskiwania wymaganych przez związek „Społem” podstaw finansowych — kolejno zamieniają się na spółdzielnie związkowe. Na terenie baranowickiego okręgu „Społem” istnieje 46 spółdzielni uczniowskich, które liczą ponad 1.000 młodocianych spółdzielców.

— **Nowy lekarz US.** Jak się dowiadujemy, na miejsce dra Blanszajna, Ubezpieczalnia Społeczna zaangażowała dra Kuriakównę, która przyjmuje pacjentów ubezpieczonych w US — w lokalu Oddziału tejże Ubezpieczalni przy ul. Stonimskiej, za miastem. Pożądanym więc

jest, aby jedna z przychodni przeniesiona została bliżej centrum miasta. (Druga przychodnia dra Jelskiego znajduje się również niemal w końcu miasta przy ul. Piłsudskiego).

— **W sprawie świetlicy Ake. Kat.** — W związku z notatką z 3 stycznia br. w sprawie świetlicy organizacyjnej Akcji Katolickiej w Nowogrodzku, informujemy nas obecnie, że gra w karty jest w tej świetlicy surowo wzbroniona i, że przekroczenie tego zakazu jest w zasadzie niemożliwe. Co zaś do zasopism i biblioteczek, to istotnie wybór jest na razie skromny, gdyż świetlica powstała stosunkowo nie dawno i nie posiada jeszcze dostatecznych na ten cel środków. W każdym razie jest to dziś jedna z najruchliwszych świetlic w Nowogrodzku.

— **W sukurs poczcie nowogrodzkiej.** — Nad puszką pocztową w środku urzędu pocztowego wisła tabliczka informująca, że listy z tej poczki wybierane są m. in. i o g. 18. Z tego należało by wnioskować, że o tej porze wybierane są listy do pociągu wileńskiego, gdyż kolejka odchodzi o godz. 18,15. Tymczasem stwierdziliśmy parokrotnie m. n. 24 i 26 bm. w obecności urzędników poczty, że listy do tego pociągu wybierane są przed godz. 18, bo np. dnia 24 bm. wóz pocztowy odjechał na dworzec na pięć minut przed godz. 18.

A więc powtarza się stara historia z wywołaniem listów z poczki przed gmachem urzędu, o czym w swoim czasie pisaliśmy, co zostało później udowodnione w obecności b. zastępcy naczelnika poczty p. Wojciechowskiego.

O tej nieścisłości należałoby poinformować „klientów” poczty.

— **Zabawa taneczna ZOR.** Ruchliwy Zw. Oficerów Rezerwy w Nowogrodzku urządził 4 lutego br. w salach Ogniska doroczną zabawę taneczną. Dochód przeznaczony na „radiofonizację szkół powszechnych im. Marszałka Piłsudskiego”.

— **Two Opiekki nad więźniami.** Jest to organizacja nawskroś charytatywna, mająca na celu ulżenie więźniom odbycia kary, dopomożenie biedniejszym w uzyskaniu pracy po wyjściu z więzienia, a także rozciąganie opieki i pomocy nad rodziną więźnia.

Na czele Patronatu w Nowogrodzku, liczącego 55 członków, stoi zarząd z prezesem p. Wacławem Nowickim. Wiceprezesem jest p. Alfred Lange, sędzia SO, sekretarzem i skarbnikiem p. Jan Kolański. Członkami zarządu: p. Zofia Nowicka, ks. kan. Michał Dalecki, starosta Kazimierz Milewicz, sędzia okr. Zygmunta Buczyński, sędzia okr. Witold Pawlikowski, dr Irena Pawlikowska i naczelnik więzienia Ignacy Grodzicki.

Za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1938 r. Patronat udzielił 140 zasiłków pieniężnych więźniom i rodzinom na sumę około 650 zł.

— **KIEDYŻ NARESZCIE USPRAWNI SIĘ KOMUNIKACJĘ DO NOWOJELNI.** Podróż kolejką wąskotorową staje się coraz więcej rzeczą ryzykowną, gdyż pociąg z Nowojelni do Nowogrodka zaczyna zbyt często szwankować, to znaczy zatrzymuje się gdzieś w polu i „odpoczywa” godzinami sapiąc jak gdyby pasażerowie jechali sobie nie do Nowogrodka, do urzędów i do swych mieszkań, lecz na wycieczki w pole. Czyżby nie można było postarać się nareszcie o lepsze lokomotywy, jeżeli już Dyrekcja Wil. Kolei nie chce poszerzyć toru i przyspieszyć przejazdu z Nowojelni do Nowogrodka, eliminując tym samym komunikację autobusową.

— Stiefel? Nénesse? Przepadł? Czy być może? Oto nowina, która uraduje wszystkich uczciwych ludzi w mieście. Ale w jaki sposób ja jestem wmieszany w tę sprawę?

— Kiedy go ksiądz widział po raz ostatni? — zapytał Heim.

— Tydzień, czy może dwa tygodnie temu. Znęcał się nad kaleką, z sadystyczną rozkoszą. To nikczemny łotr.

— Klamiesz pan — przerwał Schmidt z zimną wściekłością. — Widziałeś go pan wczoraj, albo nawet dziś, tu na tym miejscu.

— Trzymajcie wasze psy, panowie — rzekł ksiądz spokojnie. — Jeśli mnie powalą albo zagryzą, nie to nie posunie sprawy, ani dla panów, ani dla mnie. Co zaś do tonu, jaki przybieracie względem mnie, tylko wam przynosi on ujmę. Sądzę, że pogarda moja nie was nie obchodzi, w każdym razie uzyskaliście ją w pełni.

Zdumiony i opanowany dziwnym szacunkiem, zawsze obezwładniającym Niemca, którego traktuje się z góry, Schmidt wyprowadził Samsona i Dalilę i zamknął drzwi.

— Nie zmienia to faktu — odezwał się, — że Stiefel tu był.

— Może — rzekł ksiądz. — Moja posługaczka wychodzi co dzień o piątej, a ja wracam najczęściej podczas wieczornego capstrzyku. Otóż tydzień temu, w czasie mojej nieobecności, miałem tu wizytę złodzieja, który widocznie śpieszył się i musiał znać dobrze zwyczaje domowe. Między innymi wyczynami sforował zamek tego biurka, jedynego mebla zamykanego na klucz, przetrząsnął, i porozrzucał moje papiery i wyniósł jedyną rzecz, mającą jakąkolwiek wartość: zbiór starych medali, który cenimem nie dla powodów materialnych. Żałuję, że z tego, co słyszałem przed chwilą od panów, wywnioskować muszę że ten czło-

## LIDZKA

— **Zjazd POW.** W sali starostwa powiatowego w Lidzie odbył się doroczny walny zjazd członków Koła POW z terenu powiatu lidzkiego. Po nabożeństwie w kościele farnym uczestnicy zjazdu wysłuchali referatu o historii POW, po czym zostały złożone sprawozdania z dotychczasowej działalności ustępującego Zarządu. Nakreślono plan pracy i budżet na rok przyszły, oraz dokonano wyborów nowych władz.

— **Elektryfikacja Żołudka.** Miasteczko Żołudek, pozostające do niedawna bez światła elektrycznego, w ostatnich dniach zostało oświetlone. Sprawa elektryfikacji Żołudka wyszła z inicjatywy prywatnej właściciela młyna, który wykorzystał energię maszyn do uruchomienia elektrowni. Oprócz oświetlonych ulic, mieszkańcy Żołudka uzyskali światło elektryczne w domach. Kilowat godziną prądu kosztuje podobnie jak w Lidzie 80 gr. Jest to już drugie miasteczko po Werenowie, posiadające na terenie ziemi lidzkiej światło elektryczne.

— **PIERWSZY WYROK W DZIEJACH SĄDU GRODZKIEGO W LIDZIE.** Sąd Grodzki w Lidzie rozpatrywał sprawę Zygmunta Kundziera mieszk. kolonii Jodki gm. lidzkiej, oskarżonego z art. 257 k.k. z art. 60 kk za szereg dokonanych kradzieży wozów, uprzęży, narzędzi i innych itp. W wyniku rozprawy 29-letni Kundziera skazany został na łączną karę 7 i pół lat więzienia, z pozbawieniem praw publicznych, obywatelskich i honorowych. Godzi się zaznaczyć, iż jest to pierwszy w dziejach Sądu Grodzkiego w Lidzie tak wysoki wymiar kary. Skazany Kundziera prócz tego wyroku liczy za sobą 14 innych wyroków. Mianowicie: wyrokami sądów skazany był w Lidzie 1 raz, w Dokszychach 9 razy, w Głębokiem 1 raz, i przez SO w Wilnie 2 razy.

## BRASŁAWSKA

— **Za ratowanie ginących.** Palczewski Józef, Sielicki Sergiusz i Cecor Cichan, mieszkańcy m. Przebrodzia, pow. brasławskiego, oraz Wasyl Daniłow, zam. w Miedynkach, gm. opeskiej, odznaczeni zostali przez Państwo ministra spraw wewnętrznych medalami za ratowanie ginących z narażeniem własnego życia.

— **Zjazd piłkarzy w Brasławiu.** W Brasławiu odbył się zjazd lekarzy z terenu powiatu brasławskiego, zwołany przez wydział powiatowy.

Na zjazd przybyli oprócz lekarzy z terenu pow. brasławskiego naczelnik dr Henryk Rudziński z Wilna, inspektor T-wo Przeciwegruźliczego mjr dr Leńniewski, inspektor Okręgu PCK mjr Korczyński, oraz przedstawiciele miejscowych władz państwowych, samorządowych i przedstawiciele organizacji społecznych.

— **2.400 osób na roboty do Łotwy** wyjedzie z pow. brasławskiego. Zarządy gminne na terenie pow. brasławskiego przystąpiły już do rejestracji robotników i robotnic rolnych, reflektujących na wyjazd na roboty sezonowe do Łotwy.

Ogółem z terenu pow. brasławskiego w roku bieżącym ma wyjechać 2.400 osób, w tym 60% mężczyzn i 40% kobiet.

Oprócz tego niektórzy robotnicy, którzy byli na Łotwie w roku 1938 wyjeżdżają obecnie na podstawie listów zwrotnych. Do dnia 25 stycznia rb. wyjechało z terenu pow. brasławskiego na podstawie wiz powrotnych 337 robotników.

## DZIŚNIEŃSKA

— **Zjazd pszczelarzy w Głębokiem.** Odbył się tu doroczny zjazd członków Powiatowej sekcji pszczelarskiej. Jak wynika ze złożonych sprawozdań w r. 1938 za pośrednictwem sekcji rozprawiono na terenie pow. dziśnieńskiego 3.000 kg cukru skażonego na podkarmianie pszczół (w r. 1937 rozprawdzono tylko 1.200 kg), 50 kg węzy szariczej i pośledniczo przy zakupie narzędzi pszczelarskich oraz zorganizowano na terenie powiatu 4 kursy pszczelarskie, których wystąpiło 60 osób.

W wyniku obrad ustalono plan pracy na rok 1939, który m. in. przewiduje: zapoczątkowanie skupu miodu za pośrednictwem Kół Gospodyń Wiejskich, sporządzenie spisu pszczelarzy całego powiatu w związku z przydziałem norm cukru skażonego, przeprowadzenie lustracji pasiek w celach zwalczania chorób pszczół, pozyczenie starań o zwiększenie norm cukru z 2 na 5 kg na ul i oraz prowadzenie punktów kontroli pożytku, których na rok bieżący zgłoszono 3 (w roku ubiegłym był tylko 1). (W takim punkcie kontroli ule umieszczono się na wagach i codziennie wagę tych uli kontroluje się).

W celu uświadomienia pszczelarzy o acjonalnym prowadzeniu pasiek oraz o zwalczaniu chorób pszczół uchwalono zorganizować w rb. w 3 punktach powiatu kursy pszczelarskie.

## NIEŚWIESKA

— **Komitet rodzicielski szkoły powsz.** Nr. 2 w Nieświeżu urządził zabawę. Całkowity dochód w kwocie 280 zł. przeznaczony został na zasilenie funduszu wycieczkowego młodzieży szkolnej.

— **Dzieci na samolot.** Szkoły powszechne z terenu powiatu nieświeżskiego zebrały już ponad 2600 zł. na zakup samolotu pocigowego dla armii. Podobna akcja zbiórkowa prowadzona jest też na terenie pow. stołpeckiego.

— **Ks. Leon Radziwiłł** ofiarował szkole powsz. Nr. 2 w Nieświeżu materiał budowlany na sprzęty szkolne.

— **Przedstawienie szkolne.** Szkoła powszechna Nr. 2 w Nieświeżu urządziła przedstawienie. Odegrano baśń w 3 odsłonach pt. „I prawda i bajka” z muzyką, śpiewami i tańcami. Bardzo staranna reżyseria pp. Adamkiewiczowej i Igielskiej — rokuje temu widowisku nie jeden jeszcze występ.

## OSZMIANSKA

— **Za ratowanie ginących.** Pan Minister Spraw Wewnętrznych nadał Emilianowiczowi Stanisławowi z Kuncewicz medal za ratowanie ginących. Emilianowicz w dniu 18 maja ub. r. wyratował z narażeniem życia własnego tonącą kobietę. Dekoracji dokonał starosta oszmiński.

— **Utworzony został w Oszmianie Związek Absolwentów Gimnazjum i Liceum Państwowego im. Jana Śniadeckiego,** który liczy 277 członków. Z liczby tej 70 osób ukończyło już studia wyższe, re prezentując wszystkie bodejże gałęzie pracy zawodowej.

Nadmienić należy, że gimnazjum państwowe w Oszmianie zostało założone w dniu 1.X. 1918 r. w okresie walk niepodległościowych, dzięki inicjatywie b. marszałka Sejmu wileńskiego Antoniego Łokuciejewskiego.

— **Zbiórka na pomoc zimową** na terenie oszmińskiego przynosi pozytywne rezultaty. Do obecnej chwili wpłynęło do Powiatowego Komitetu 9.147 zł. od przemysłowców i handlu oraz z tytułów innych zbiorów.

wiek jest zapewne waszym rodakiem. Jeśli go panowie odnajdziecie...

Oficerowie nie słuchali więcej. Na znak Heima wysunęli się bez słowa.

— To prawdopodobnie — rzekł porucznik krocząc zniechęcony w czarnej ulicze.

— Tak, te medale, jest tam jego podpis, A przecież...

— Ale co teraz będziemy robić?

— Nie traśmy otuchy. Rozpoczniemy znowu od Champs Ellysées.

W kwadrans później wiedzeni przez psy, wkroczyli na wielkie, ciemne podwórce, w którym zainstalowana była kuźnia polowa. Z lewej strony dochodziły ze stajni noce odgłosy: szelest słomy, chrzęst poruszanych siodel. Światło padało z baruku, w którym Niemcy śmiali się i kleli. Samson i Dalila obiegli szybko podwórce, wrócili wnet do bramy i niecierpliwie przywoływały pana. Jednakże Schmidt wszedł do baruku. Grało tam w skata 4 podoficerów, z miłym poczuciem bezpieczeństwa, który tłumaczyła do połowy opróżniona butelka sznapsa i baryłka piwa. Na widok oficera zerwali się oszołomieni i stanęli na baczność.

— Czy nie widzieliście dziś lub wczoraj — zapytał Schmidt — włóczęgi francuskiego, (tu nastąpił dokładny opis Stefela w drugim wydaniu), który z pewnością zachodził tutaj?

Po natychmiastowym stanowczym zaprzeczeniu, oczywiście w celu uniknięcia wszelkich awantur, jeden z podoficerów zaczął szukać w pamięci.

— Musiałem go widzieć, panie poruczniku. Wczoraj, koło piątnastej. Kręcił się tu przez chwilę koło bramy, jakby chciał wejść, ale odszedł. Wyglądał dziwnie.

(D. c. n.)

## PIERRE NORD

# KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

— Sprowadźcie księdza — rzekł do Schmidta.

— Księżę proboszczu, ta furtka w głębi ogrodu funkcjonuje doskonale. Dokąd prowadzi?

— Do posesji sąsiadów moich, państwa Lefèvre, których często odwiedzam. Oto klucz.

Bez pośpiechu i bez gniewu ksiądz Gaillard oddał się Heim otworzył furtkę, ale Schmidt go powstrzymał.

— Zbyteczne. Widzicie, że psy nie idą.

W istocie Samson i Dalila, sprowadzone do ogrodu, wymknęły się i wróciły do domu. Oficerowie poszli za nimi. Czekali ich tam dziwny widok. W kancelarii Samson wskoczył na biurko i cały napięty, z wyszczerzonymi kłami, ze śliną ciekącą z pyska warczał na księdza, opartego o ścianę. Ksiądz nie ruszał się, ale nie spuszczał zwierzęcia z oczu i nie okazywał najmniejszego lęku. We drzwiach, na progu, Dalila kręciła się w kółko, wzywając swego pana.

— Och zawołał Schmidt, tak zdumiony, że zapomniał przywołać psy.

Milczenie przewlekło się nieskończenie.

— Czy pan wie, księżę proboszczu — rzekł w końcu porucznik — że te psy oskarżają księdza?

— I cóż to, mój Boże?

— O odpowiedzialność za zniknięcie Ernesta Stefela, tłumacza przy Centralnym Komisariacie w tym mieście.

Dnia 4 lutego 1939 r. (sobota) w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Wilnie (Mickiewicza 13) odbędzie się

# BAL REPRESENTACYJNY POLONII ZAGRANICZNEJ

Zaproszenia i bilety w cenie 6 zł i 4 zł (akademicki) są do nabycia u pp. Gospodyń i w biurze T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej w Wilnie, zauł. Ś-to Jerski 3—1 od godz. 9—14, telefon 22-34. Początek o godz. 23. Stroje balowe.

## TEATR I MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— „Sędzia z Zalamei” w Teatrze na Pohulance! Dziś, we wtorek 31 stycznia o godz. 18 (6 wieczorem) Teatr Miejski na Pohulance gra jedną z najlepszych komedii Caldero na de la Barca „Sędzia z Zalamei”.

— Uwaga Radio - abonenci! — za okazaniem opłaconej taryfy za m-c styczeń 39 r — Radio-abonenci otrzymują 25 proc. zniżki od cen popularnych na dzisiejsze przedstawienie „Sędzia z Zalamei”.

Jutro, w środę dnia 1 lutego o godz. 18 „Jej syn”.

— Premiera w Teatrze na Pohulance! W najbliższym czasie wejdzie na repertuar Teatru Miejskiego na Pohulance świetna komedia węgierskiego komediopisarza — Michała László p. t. „W perfumerii” w przygodnym reżyserkim Dyr. Kielanowskiego. Komedia ta grana w Teatrze Malickiej w Warszawie, jak i na innych scenach polskich — zdobyła sobie duże powodzenie.

— Ignacy Friedman w Wilnie! Dyrekcji Teatru udało się pozyskać na jeden wieczór sławnego pianistę Ignacego Friedmana, który przejadem przez Wilno, wystąpi z jedynym koncertem w Teatrze Miejskim na Pohulance.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Ostatni wieczór Chóru Dana. Dziś drugi i ostatni wieczór Chóru Dana, który po tryumfie w Ameryce zawitał do nas z programem nowym, solistami J. Godlewską i A. Wysockim.

— Sybilla z Kulczycką. Ceny propagandowe. Jutro wraca na repertuar świetnie gra i śpiewana operetka Jacobiego Sybilla, która również grana będzie w czwartek o godz. 4 m. 15 na popołudniowce.

W czwartek o godz. 8 m. 15 po raz ostatni „Rewla karnawałowa”.

— Roxy i jej drużyna. Sport na scenie, obok pięknych melodii i niezmiernie dowcipnej treści oto na czym polega oryginalność i sensacja sobotniej premiery, którą reżyser W. Wyrwicz Wichrowski obecnie przygotowuje posiłkując się wzmocnionym zespołem Teatru Lutnia z Janiną Kulczycką na czele, oraz zespołami sportowymi. Kompozytorem Roxy jest słynny J. Abraham.

— Premiera dla dzieci. Hajduczek, wido wisło na tle powieści W. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski”, urozmaicone tańcem i śpiewem ukaże się na scenie Lutni w czwartek 1 lutego o godz. 12 m. 15.

## Wiadomości radiowe

### I MY CZYTAJMY!

Książce w Polsce źle się dzieje. Drukuje się ją w znikomej ilości egzemplarzy, wydrukowana długo zalega półki księgarńki, nabyta, raz przeczytana, kurczem pokrywa się w szafie bibliotecznej. Kto ma tę mi zaradzić? Jak przeprowadzić propagandę książki. Zdaniem p. Zofii Iwaszkiewiczowej kobiety mogą w dużej mierze przywrócić „modę” na książki. Niech młode panienki swych naręczonych, żony mężów, matki dzieci zachęcają do lektury dobrej książki!

Pogadanki p. Iwaszkiewiczowej słuchamy we wtorek 31 stycznia o godz. 8.50.

### SOSNOWE ROBACZKI.

Taki jest tytuł interesującego reportażu aktualnego z życia wileńskich stolarzy - chałupników. „Sosnowe robaczki” — to ludzie pracujący nieraz po 16 godzin na dobę za kilkadziesiąt groszy. O tych ludziach — bez jutra opowie Henryk Jezielski we wtorek 31 grudnia o godz. 13.05.

### UTWORY FORTEPIANOWE ALEKSANDRA MICHAŁOWSKIEGO.

Utwory fortepianowe, niedawno zmarłego nestora fortepianistów polskich, Aleksandra Michałowskiego: Gawot G. moll, Bagatelle G. dur, Valse triste fis moll i 2 preludia — b. moll i fis moll, wykona oZfia Kerntopf Romaszkowa dn. 31 stycznia o godz. 18.05.

### DZIWNE GAZETY.

Oprócz zwykłych dzienników są jeszcze na świecie gazety, o których szeroki ogół albo nie słyszał, albo wie bardzo mało. A więc gazety czytane przez łupę; gazety, drukowane w jednym tylko egzemplarzu; gazety, które w trakcie czytania są uzupełniane przez samych czytelników; gazety, wydawane przez żebraków itd. Gazet takich jest wiele, a znane są one nieraz nielicznemu tylko gronu.

O wszystkich tych dziwnych gazetach opowie Władysław Mankiewicz we wtorek 31 stycznia o godz. 18.20.

## RADIO

WTOREK, dnia 31 stycznia 1939 roku.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 „I my czytamy” — pog. dla kobiet prowadzi Z. Iwaszkiewiczowa. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Tańce prababek. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Sosnowe robaczki” — pog. H. Jezielskiego. 13.15 Koncert popularny. 14.00 Przerwa. 15.00 Audycja dla młodzieży. 15.15 Pieśni polskie w wyk. chóru szkoty powszechnej Nr 22. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Pieśni Indian północno-amerykańskich. 16.50 Z ajemnic świata kryształów — pogadanka. 17.05 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16.50 Z tajemnic świata kryształów — pogadanka. 17.35 Z pieśnią po kraju. 18.00 Sylwetki sportowców. 18.05 Utwory fortepiano — Aleksandra Michałowskiego w wyk. Zofii Kerntopf Romaszkowej. 18.20 „Dziwne gazety” — gawęda Wł. Monkiewicza. 18.30 Audycja dla robotników. 18.55 Przemówienie ks. biskupa J. Gawliny z okazji Tygodnia Propagandy Trzeźwości. 19.05 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Przechadzki ateńskie” — „Propileje” — odczyt. 22.20 G. Bizet — Fragmenty z op. „Carmen”. 23.05 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, dnia 1 lutego 1939 r.

6.57 Pieśń por. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek prozy. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Wiazanki operetkowe. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka łowicka. 13.10 „Zalesiona” — pog. inż. B. Tekielskiego. 13.20 Tanczyński. 14.00 Przerwa. 15.00 Nasz koncert — „Dawne tańce” — audycja dla młodzieży. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Dom i szkoła: „O sportach zimowych młodzieży”. 16.35 Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha — sopran. 17.00 „O rzemiośle szpiegowym” — odczyt. 17.15 Opowieść o Bachu „W świątelnicy” — audycja muzyczna. 17.56 Audycja KKO. 18.00 Sport na wsi. 18.05 Audycja żywych dla dzieci słuchających radia w domu w opr. Cioci Hali. 18.30 Nasz język. 18.40 Dyskutujmy: „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania”. 19.00 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej. Wyk. Ork. Rozgl. Wil. pod dyr. W. Szczepańskiego. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Poezja wieku złotego. 22.00 Panorama muzyki współczesnej: „Eksperymenty” — audycja w opr. St. Wesołowskiego. 22.30 Muzyka popularna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

## Ofiary

By uczcić rocznicę urodzin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego 5.XII.38 r. wszyscy strzelcy liniowi oddziału Z. S. „Śródmieście” im. gen. L. Żeligowskiego w Wilnie zebrałą wśród siebie kwotę zł 12.85 składającą na FOM.

Ostatni dzień. Nowy wielki sukces najwybit. pary kochanków w monumentalnym arcydziele

## CASINO Errol FLYNN i Bette DAVIS WALKA O SZCZĘŚCIE

Realizacja: mistrza Anatola Litwaka. Nadprogram: DODATKI

Dziś pocz. o 4. Perła kinematografii francuskiej. Fascynujący dramat szpiegowski ilustrujący walkę dwóch kontr-wywiadów p. t.

## MARS AGENTKA H-21

Piękny dodatek kolorowy p. t. „PRZEPROWADZKA” i aktualia

KINO Dziś. Najsympatyczni Harpo, Groucho, Chico w wystawnej komedii muzycznej

## Rodziny Kolejowej ZNICZ „Dzień na wyścigach”

wiwulskiego 2 Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w s. w. g. o g. 2 pp

Dziś. Film tysiąca wrażeń Borys Karloff i WARNER OLAND w dramacie niesamowitych przeżyć p. t.

## „POSTRACH OPERY”

Nadprogram: UROZMAIACONE DODATKI. Początek o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej

Numer akt: Km. 354/38.

## Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilejce, rewiru I Czesław Sztram mający kancelarię w Wilejce ul. 3-go Maja 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1939 r. o godz. 15 we wsi Pohrebiszce i w maj. Pasteki, gm. Ilja, pow. Wilejka odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Andrzeja Presniaka składających się z budulca świerkowego ze zniszonego domu mieszkalnego o rozm.: 10x15 m. (lic. we wsi Pohrebiszce), 2 chlewów, łaźni, śpiżarni, wozu, pieca, sań wyjazdowych, konia białego, 5 świń, 480 snopów owsa, komody jasionowej, 800 kg. siana, i studni — (hc. w maj. Pasteki) osza ceowanych na łączną sumę zł 1285.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu wyżej oznaczonym. Dnia 28 stycznia 1939 r.

Komornik Czesław Sztram.

Numer akt: Km. 517/38.

## Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilejce, rewiru I Czesław Sztram mający kancelarię w Wilejce ul. 3 Maja 18, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 lutego 1939 r. o godz. 13 w maj. Polany, gm. wilejskiej, pow. wilejskiego odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Witolda - Antoniego Waśmiewskiego składających się z 2 jałówek 2-letnich, 5 krów i 2 wieprzy o wadze około 190 kg oszacowanych na łączną sumę zł 790.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Dnia 28 stycznia 1939 r.

Komornik Czesław Sztram.

## Obwieszczenie O LICYTACJI

Na podstawie Rozp. Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 1932 r. o postępow. egzek. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) — 1 Urząd Skarbowy w Wilnie niniejszym w lutym 1939 r. dniami 3, 7, 10, 14, 17, 21, 24 i 28 odbywać się będzie od godz. 10 w Sali Licytacyjnej Urzędów Skarbowych przy ul. Nie mieckiej 22, sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, zajętych na pokrycie należności Skarbu Państwa oraz innych wierzytelności. Przeznaczone do sprzedaży przedmioty oglądać można na miejscu sprzedaży w dniu licytacji między godz. 9 a 10.

(—) M. Żochowski Naczelnik Urzędu.

Proszek od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROŚLYCH ZE ZN. FRBR.  
**KOWALSKINA**  
stosuje się również  
**PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE**

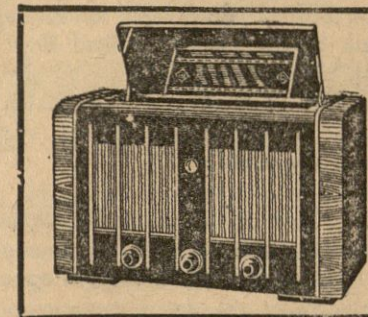
Wielki sukces! Początek o 4-ej  
**MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ**  
Film ilustrujący dramat pensjonarki, której rodzice żyją w rozłące. **Gorczyńska, Andrzejska, Brodniewicz, Stępski.** Uprasza się o przybycie na początki: 4—6—8—10.20

## HELIOS „Zwycięscy żywiołu”

Wspaniała wizja przyszłej wojny. walki powietrzne z udziałem dziesiątków aparatów. **LOT LINDBERGA.** w roli gl. **Ray Milland.** Nadprogram: ATRAKCJA I AKTUALIA

## Chrześcijańskie kino Szczytowe arcydzieło kinematografii światowej w kolor. natur. **SWIATOWID! Przygody Robin Hooda**

W rolach głównych: **Errol Flynn** **Olivia de Havilland.** Początki seansów o godz. 4, w święta o g. 1



**Skład Radiotechniczny i Fotooptyczny B. Mitropolitański**  
Baranowice, ul. Szeptyckiego 24, tel. 2-8  
Poleca: słynne superheterodyny marki „**TELEFUNKEN**” a także **detektory** na głośnik po cenach konkurencyjnych.

## LEKARZE

DR. MED. JANINA **Piotrowicz Jurczenkowa** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 6 do 7 wiecz.

DOKTOR MED. **Zygmunt Kudrewicz** choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR **M. Zaurman** Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74. Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR **Zeldowicz** Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 11—5—8 w.

DOKTOR **Zeldowiczowa** Choroby kołce, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

## Handel i Przemysł

Gustowne **KOSZULE, KRAWATY,** swetry, pulowery, golfy, galanteria, wszystko na Karnawał. W. **NOWICKI,** Wilno, Wielka 30.

## Nauka i Wychowanie

**KURSY** korespondencyjne; 1. Ogólnokształcący (zakres gimnazjum i liceum), 2. Handlowy (buchalteria, skarbowość i t. d.), 3. Języki obce (angielski, francuski, niemiecki, włoski). Opłata 5—10 zł. miesięcznie. Za pisy listowne (ze znacznikiem na odpowiedź) Wilno 9, poste-restante, „Kursy”.

## RÓŻNE

**ZGUBIONA** legitymację szkolną z gimnazjum Piotra Skargi na imię Zenona Radziwiłowicza — unieważnia się.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA **Maria Laknerowa** przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—<sup>o</sup> róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA **M. Brzezina** masaż leczniczy i elektryczny Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyńciec).

AKUSZERKA **Smiałowska** oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

## LOKALE

**POKOJ** do wynajęcia na siedzibę stowarzyszenia, organizacji itp. Światło, ciepła, dogodnie wejście, ul. Św. Filipa 1—20. godz. 18—21 codziennie.

## PRACA

**PRZYJMĘ POSADĘ SZOFERA** w Wilnie lub na prowincji, mogą być pomocnym w gospodarstwie za mieszkanie i utrzymanie. Oferty w Administracji „Kurj. Wil.”.

**POCZĄTKUJĄCA** maszynistka poszukuje bezpłatnej praktyki biurowej. Wiadomość „Kurjer Wileński” ofer. Nr. 13.

## Kupno i sprzedaż

**SKLEP** o 2 dużych oknach do sprzedaży, ul. Mickiewicza 30.

## BARANOWICKIE

**DWA DOMY,** ewentualnie jeden z sadem owocowym i dużym ogrodem w Baranowiczach przy ul. Wileńskiej 69 do sprzedaży. Informacje na miejscu

**REDAKTORZY DZIAŁÓW.** Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Holubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika”; Witold Kiszki — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego”; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maślowski — recenzje teatralne; Anatol Mikulko — felieton literacki i humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Świaniewicz — kronika wileńska; Józef Świąciecki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

**REDAKCJA i ADMINISTRACJA**  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: **Nowogródek,** Bazylińska 35, tel. 169;  
**Lida,** ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; **Baranowice,** Ułańska 11; **Łuck,** Wojewódzka 5.  
Przedstawicielstwa: **Nieśwież,** Kleck, Stoniń, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

**CENA PRENUMERATY**  
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoczłonowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.